Nr. 99 (220) Warszawa, Sroda 9 Kwietnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielen. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.00 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Komunikat Komisji Centralnej Zw. Zaw.

STRAJK GÓRNIKÓW. — MASAKRA POLICYJNA. — 1-szy MAJ.

W dn. 7 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej w sprawie strajku górników, trwającego od 10 dni w obronie dotychczasowego czasu pracy; K. C. powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Centralna Zw. Zaw. uważa walkę podjętą przez Zw. górników na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim za konieczną obronę dotychczasowego 46 godz. tygodnia pracy przed zamachami przedsiębiorców.

Komisja po rozpatrzeniu obecnej sytuacji uważa, że podjęta walka może być zakończona jedynie pod warunkiem zagwarantowania ze strony Rządu, że chwilowy stan rzeczy na Górnym Śląsku nie naruszy w niczem 46 godz. tygodnia pracy, obowiązującego na terenie całej Polski, oraz, że przy ujednostajnieniu ustawodawstwa socjalnego na Górnym Śląsku z ustawodawstwem obowiązującem na terenie całego Państwa Polskiego — Rząd stanie na stanowisku czasu pracy ustalonego w ustawie o czasie pracy z dn. 18.XII 1919 r., t. j. 46 godz. tygodnia pracy. W razie niespełnienia tych żądań walka o 46 godz. czas pracy musi być podjęta i przeprowadzona do końca z całą siłą".

W związku z omawianiem sytuacji w przemyśle górniczym K. C. zajęła się sprawą krwawych ofiar masakry policyjnej, dokonanej na kopalni Czeladź. Po przedyskutowaniu tej sprawy postanowiono zwrócić się z ogólnym protestem przeciwko tego rodzaju systemowi walki z klasą robotniczą i podjęła w tej sprawie uchwałę następującą:

„Rozprawy policji z robotnikami przy pomocy broni i strzelaniny powtarzają się coraz częściej i nabierają cech systemu w walce, prowadzonej z klasą robotniczą w obronie interesów kapitalistycznych przez Rząd.

W ostatnim czasie policja w bezprzykładny sposób zaatakowała spokojnie strajkujących robotników tkackich w Pabjanicach i górników w Zagłębiu Dąbrowskim, kładąc trupem kilka ofiar.

Centr. Kom. Zw. Zaw. potępiając jaknajenergiczniej ten sposób walki, przestrzega Rząd przed następstwami, jakie tego rodzaju metody walki socjalnej mogą za sobą pociągnąć.

Równocześnie Kom. Centr. podnosi jaknajostrzejszy protest przeciwko temu postępowaniu Rządu, żądając równocześnie surowego ukarania winnych oraz zabezpieczenia robotnikom na przyszłość prawa swobodnej walki strajkowej".

Wobec zbliżającego się terminu demonstracji majowej przyjęto wniosek następujący:

„Kom. Centr. Zw. Zaw. wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków.

Demonstracje te Związki winny organizować w ścisłej łączności z temi partjami politycznemi, z któremi ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z P. P. S., z Bundem, z Niemiecką Socjalną Demokracją i z Ukraińską Socjalną Demokracją.

Niezastosowanie się do tego wezwania K. C. traktowane będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez związki. Organizacje zawodowe, przystępujące do przygotowań majowych winny jako aktualne hasła tegoroczne wysuwać przedewszystkiem:

Walkę o utrzymanie 8-mio godz. dnia pracy i 46 godz. tygodnia pracy.

Walkę z militaryzmem i z zakusami wojennemi".

Sytuacja strajkowa.

(Telefonem)

Na Górnym Śląsku położenie strajkowe o tyle się zmieniło, że na kilku kopalniach, na których strajk był całkowity, pod wpływem usilnej agitacji N. P. R. i Chadecji, pewna część robotników przystąpiła do pracy. Natomiast do strajku przystąpiły kopalnie, które dotychczas nie strajkowały. Na hutach, gdzie w poniedziałek prawie zupełnie strajkowano, we wtorek strajk trochę osłabł. Odpadły te żywioły, które pod wpływem agitacji naszej chwilowo do strajku się przyłączyły.

Obecnie strajkuje w hutach około 60% robotników, na kopalniach 50%.

Doniesienia urzędowe P. A. T., jakoby strajk wygasł, są zupełnie fałszywe.

W Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem strajk trwa w całej pełni.

Komuniści starają się wywołać strajk w hutach Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec zdecydowanego stanowiska kierownictwa strajku robotnicy oświadczają, że do strajku przystąpią tylko na rozkaz organizacji.

***

Wczoraj tow. tow. Stańczyk i Żuławski konferowali z kierownikiem Min. Pracy, p. Simonem. Wieczorem wyjechali na teren strajkowy.

Listy z podróży.

I.

W bardzo ładny, rozsłoneczniony wieczór podjeżdżaliśmy od strony Ostendy do wapiennych brzegów Anglji. Krótkie a zwyczajne zamieszanie pograniczne, paszporty, rewizja celna i siedzimy już w wygodnym wozie pociągu pośpiesznego, który z zawrotną szybkością, nie zatrzymując się nigdzie, wiezie nas wprost na dworzec Wiktorji w Londynie. Tegoż wieczoru rozpoczyna się nasze wytężone, wypełnione po brzegi konferencjami, posiedzeniami, przyjęciami, 10-dniowe życie w stołecznem mieście Wielkiej Brytanji.

Ludzi nowych i dawniej spotykanych mnóstwo. Więc przedewszystkiem jeden z wodzów Międzynarodówki, poważny, spokojny Artur Henderson, minister spraw wewnętrznych imperjum i sekretarz generalny Partji Pracy, który wznosił na śniadaniu powitalnem pierwszy toast serdeczny na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej; wice-minister spraw zagranicznych Artur Ponsonby, ongi liberał, dziś socjalista, najbliższy współpracownik Mac Donalda; więc dalej stary wódz angielskiego ruchu robotniczego utopji komunistycznej Clynes, lord pieczęci prywatnej; Małgorzata - Bonfield, przemiła, malutka siwa pani o promienistych oczach i energicznych ruchach, wice-minister i dusza ministerjum pracy; Frank Hodges, lord cywilny admiralicji, „nadzieja i przyszłość" Partji Pracy, i towarzyszka Marion Philipps, oboje wypróbowani nasi przyjaciele; niziutki, w długim surducie po kolana, popularny i lubiany minister wojny Walsh; wice - minister spraw wewnętrznych Rhys Davies; przewodniczący Niezależnej Partji Pracy Clifford Allen; błyskotliwy, inteligentny, bardzo oczytany, o pociągłej przystojnej twarzy Ewer, redaktor „Daily Herald"; i wielu, wielu jeszcze innych. Przez cały czas atmosfera panowała dokoła nas prawdziwie serdeczna i przyjazna. I każda niemal rozmowa, każde spotkanie prowadziło do wyjaśnienia jakiegoś nieporozumienia, stwierdzenia jakiegoś faktu, przełamanego gdzieś, kiedyś, przez kogoś.

Prawie odrazu zapanował pomiędzy towarzyszami angielskimi a nami ton wzajemnego zaufania i swoistej — może właściwej anglo-sasom? — prostoty w stosunkach. Nikt nie traktował nas, jak przeciwników; nikogo nie traktowaliśmy, jak wroga. Zadanie, postawione nam przez Partję, było również jasne i proste: mieliśmy wytłómaczyć nie Rządowi Wielkiej Brytanji, lecz angielskiej Partji Pracy współczesny stan rzeczy na wschodzie Europy i w Polsce, całą zagmatwaną, skomplikowaną, pomieszaną sytuację gospodarczą, narodowościową, polityczną, a zarazem przedstawić pogląd P.P.S. na bieżące zagadnienia polityki światowej wogóle, a wschodnio-europejskiej w szczególności; mieliśmy z kolei wyjaśnić sobie punkt widzenia Partji Pracy na też same problemy i w razie, gdybyśmy stwierdzili istnienie poważniejszej różnicy, uczynić próbę zbliżenia do siebie obu zapatrywań.

Łatwo nam przyszło skonstatować zupełną zgodność co do konieczności zachowania pokoju powszechnego, rozszerzenia składu Ligi Narodów, przebudowy jej organizacji na podstawie pełnego równouprawnienia wszystkich członków i wtedy rozszerzenia kompetencji. Nie spotkaliśmy z niczyjej strony wątpliwości, gdyśmy mówili o pokojowości polskiej polityki zagranicznej. Tak samo nie było ani słowa potępienia dla taktyki naszej w dobie bolszewickiego najazdu.

„Uważam — mówił mi jeden z wybitnych przywódców angielskiego ruchu — za największy dziejowej miary błąd bolszewików ich pochód na Warszawę. Tu tkwiło głębokie i niemożliwe do naprawienia załamanie ideologji rewolucyjnej; i tak to zostało zrozumiane przez bardzo, bardzo wielu ówczesnych sympatyków Sowietów na zachodzie".

— Cobyście zrobili na naszem miejscu? — spytałem go z kolei—gdyby Niemcy doszli w r. 1918 do przedmieść Londynu?

— Co? walczyłbym do ostatniego tchu. A trzeba dodać, że mój rozmówca, istotnie szczery i przekonany pacyfista, literat, pisarz, wybrał w dobie wielkiej wojny przymusowe ciężkie roboty w rolnictwie, niż zabijanie innych ludzi na froncie.

Właściwe nasze długie i szczegółowe dyskusje rozpoczynały się, gdyśmy dotykali sprawy narodowościowej i rewizji polskich granic wschodnich. Źródło nieporozumienia początkowego tkwiło w następującej rzeczy.

Stanowiska zasadnicze były wspólne: podstawę stanowiła zasada samostanowienia narodów. Anglicy czynili z niej wniosek co do konieczności pozostawienia ludności terenów wschodnich Rzeczypospolitej decyzji co do tego, czy pragnie należeć do Polski, czy też nie. Nie konkretyzowali zresztą, jak to ma wyglądać. Myśmy odpowiadali: niema zagadnienia polsko - ukraińskiego, ani polsko - białoruskiego w odrywaniu od reszty świata. Istnieją na wschodzie Europy dwa wielkie problemy: ukraiński, który obejmuje ziemie, należące dzisiaj do Polski, do Rosji, do Czechosłowacji, oraz białoruski i w Polsce i w Rosji. Rewizja granic Polski oznacza zarazem rewizję granic Rosji, samookreślenie Ukrainy nadnieprzańskiej, Rusi przykarpackiej, Mińszczyzny, Witebszczyzny i t. d., słowem— przewrócenie ledwo zaczynających się ustalać stosunków wschodnio - europejskich. Ujmować zasadę samookreślenia Ukraińców i Białorusinów, jako zadanie bezpośredniej, bieżącej, praktycznej polityki w chwili, gdy Rosją rządzą bolszewicy, gdy w Polsce ma duże jeszcze wpływy obóz nacjonalistyczny, gdy w Niemczech prawica żyje żądzą odwetu — to znaczy pchać świadomie ludzkość do nowej rzezi wojennej. Są tu dwie drogi: albo powstania zbrojne i wojny, albo zwycięstwo ostateczne demokracji, które doprowadzi do wyrównania w drodze pokojowej *wszystkich* granic: i polskich, i włoskich, i rosyjskich i wielkobrytyjskich. W przeżywanym dzisiaj okresie historycznym polska klasa robotnicza pragnie urządzeń autonomicznych na terytorjach Państwa, zamieszkałych przez mniejszości narodowe zwarte, a to w myśl uchwał ostatniego naszego Kongresu, których tekst w języku angielskim był zawczasu w 80 egzemplarzach wybitnym towarzyszom angielskim przez kierownika departamentu zagranicznego Partji tow. Gilliesa rozesłany.

I — zdaje mi się — że znalazły argumenty przytoczone pełne zrozumienie. Nasze punkty widzenia zbliżyły się do siebie, właściwie zlały w jeden: dla ocalenia Europy, dla ocalenia demokracji, konieczny jest pokój; nie wolno nic robić, coby mogło pokój naruszyć; programem „na dziś" winna być dla demokracji robotniczej autonomja terytorjalna dla mniejszości zwartych, całkowite równouprawnienie, pełne gwarancje rozwoju dla rozsianych i odbudowa, odbudowa gospodarcza Europy, bez której zwycięstwo Socjalizmu staje się utopją, a zwycięstwo anarchji i zdziczenia—realną możliwością.

M. Niedziałkowski.

Światełko w sprawie Żyrardowa.

P. poseł Wierzbicki rzucił nowy snop światła na sprawę żyrardowską. Wyjaśnił swój udział w tej sprawie, próbując wziąć część winy na siebie. Uczynił to w swej przemowie w Sejmie w dniu 7 kwietnia. Oczywiście było mu to przykro, bardzo przykro. Rozumiem. Przyznawać się do brzydkich spraw nikomu nie jest przyjemnie. To też robił grymasy pod moim adresem. Zarzucił mi złą wolę, co ostatecznie mocno go ośmieszyło, a mnie rozśmieszyło. Zła wola — ha, trudno! czekam i czekam dowodów, doczekać ich się nie mogę, a w końcu okazuje się, że jednak wszystkie moje twierdzenia od a do zet potwierdził.

A, prawda! dwie nieścisłości popełniłem. Mówiłem o „przewodniczącym Lewiatana". A w Lewiatanie niema przewodniczącego. Mam pecha. Jest tylko dyrektor

naczelny Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Nie wiem, czy potrafię zapamiętać ten tytuł, ale przyrzekam, że w przyszłości będę się starał tylko tego tytułu używać, zamiast mówić krótko: „przewodniczący Lewiatana p. Wierzbicki". To jeden objaw „złej woli". A drugi: nieprawdą jest, jakoby u Kucharskiego po każdej naradzie oficjalnej „zjawiał się" „On", gdyż raz tylko był osobiście, a raz mówił przez telefon. Dobrze. W przyszłości będę się starał być ściślejszy i będę mówił, czy przyjechał autem, czy tramwajem, czy też może przybył na piechotę. Te dwie nieścisłości sprostował onegdaj p. Wierzbicki w Sejmie.

Ale jak wobec tego nazwać jego zarzut pod moim adresem: złej woli. Przeciwnie, miałem „najlepszą wolę" napiętnować niedopuszczalną, w mojem przekonaniu, interwencję posła w obronie interesów prywatnych kapitalistów, sprzecznych z interesem Państwa. Obowiązkiem posła jest „rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa polskiego", tej treści składa ślubowanie poselskie. Interwencję p. posła Wierzbickiego uważałem za złamanie przez niego ślubowania poselskiego i to chciałem napiętnować. To było mojem prawem i obowiązkiem, przykrym, to prawda, ale kierowała mną „najlepsza wola" obrony interesu Państwa. Z punktu widzenia p. Wierzbickiego, dla niego osobiście, wypadło to niedobrze, a więc było złem. Rozumiem, moja „najlepsza wola" dla Państwa była „złą wolą" dla p. Wierzbickiego. Tak tedy rozumiem jego powiedzenie.

Natomiast nie mogę rozumieć jego wyrzutu w potocznem tego słowa znaczeniu, t. j. jakobym nieprawdziwie sprawę przedstawił. W swej mowie przyznał nietylko to, co powiedziałem, ale o wiele więcej. Wszak rozmowy prowadzone były między nim a p. Kucharskim w cztery oczy albo w dwoje uszu. Nie wiedziałem co tam mówiono. Z aktów wyczytałem tylko skutek tych narad. Dopiero p. Wierzbicki to nam opowiedział. W aktach znalazłem tylko trzy takie protokuły narad między Rządem a konsorcjum żyrardowskiem, w których to naradach p. Minister Przemysłu i Handlu brał osobisty udział. P. Wierzbicki przyznaje się do dwóch interwencji, a więc potwierdza w całej pełni to, co mówiłem, że po „każdej naradzie oficjalnej" pertraktował z p. ministrem. A o czem mówił z p. ministrem? Podaje w wielkim skrócie swoje rozmowy. Oczywiście pierwsza jego narada była nieco obszerniejsza i nie odbywała się dosłownie tak, jak ją streścił p. Wierzbicki w 10 miesięcy później, t. j. onegdaj. Więc o czem mówił p. Wierzbicki: 1) Należy usunąć „państwowy zarząd w Żyrardowie, ze względu na „praworządność". 2) Kapitaliści francuscy zgodzą się na waloryzację należytości dopiero wtedy, gdy będzie ustawa o waloryzacji. 3) Żądanie waloryzacji tylko od Żyrardowa konsorcjum żyrardowskie uważać musi za nieprzychylne stanowisko wobec kapitałów zagranicznych. 4) Jeżeli Rząd nie usunie państwowego zarządu fabryki i będzie się domagał waloryzacji wkładów, właściciele będą zmuszeni rozstrzygnąć sprawę w sądzie.

Gdyby właściciele wynajęli adwokata, w celu przedstawienia ministrowi swojego punktu widzenia, w celu przeprowadzenia targów o dogodne warunki objęcia z powrotem fabryki, nie mógłby chyba inaczej sprawy stawiać. P. Wierzbicki przyznaje, że był doskonałym rzecznikiem kapitalistów francuskich, że wywierał nacisk na p. ministra dla wytargowania od Skarbu Państwa dużego podarunku dla akcjonarjuszów Żyrardowa. W lipcu 1923 r. namawiał ministra, aby przyjął od Francuzów 47½ miljona marek, czyli 2000 franków szw., zamiast włożonych przez Państwo w r. 1919 2.600.000 franków. Czy to stanowisko pana posła nie jest sprzeczne z ślubowaniem poselskiem? Zostawiam sąd o tem całej opinji publicznej.

Ale na tem nie koniec. P. Wierzbicki pilnował tej sprawy. Musiał dobrze wiedzieć, kiedy była jaka narada w tej sprawie w Ministerjum. Bierze za słuchawkę i piłuje ministra. Czy sprawa żyrardowska jest załatwiona? Minister mu odpowiada. Naraz zjawia się delegacja Żyrardowa u niego, a on jej tłomaczy i stawia dwie ewentualności: Albo na to się zgodzić, albo na to. Jedno musicie wybrać. Minister już dalej nie ustąpi. Ależ na miły Bóg! Nie są to pertraktacje? Nie jest że to pośrednictwo? Więc co to było? Naukowe dysertacje? teorja? zasady? Końby się śmiał.

A potem, potem p. Andrzej Weirzbicki został wybrany 10 października 1923 roku jednym z dyrektorów Żyrardowa. Jak mogę zrozumieć z jego przemówienia, otrzymuje pensję 500 franków fr. miesięcznie. Zlitował się nad swoim przyjacielem, dla którego ta pensja oczywiście na życie nie wystarczała. I przyjął. Nie rozumiem tego ustępu jego mowy. Co ma piernik do wiatraka? (jak mawia p. poseł Bartel) — nie rozumiem ani cząszek. Ale niech będzie i tak. Zlitował się. Ale wiem co innego.

Oto w połowie lipca 1923 r. (przed rozpoczęciem pertraktacji) zaproponowano p. senatorowi Gaszyńskiemu, jako fachowcowi w dziedzinie produkcji żyrardowskiej, objęcie stanowiska jednego z członków Zarządu. Odmówił, uważając, że sprawa jest nieczysta i może kolidować z jego obowiązkami senatora. A pan przyjąłeś, panie Wierzbicki!

„Człek człekowi nie jednaki. Ptak ptakowi nie dorówna, pan jest taki, a ja taki. Nie poleci orzeł... w g...."

Inż. Jędrzej Moraczewski.

„Zarzut" p. Wierzbickiego.

P. Andrzej Wierzbicki wydrukował wczoraj w „Dwugroszówce" ten ustęp swego przemówienia, którego mu p. Rataj wygłosić nie pozwolił. Jak się okazuje, p. Wierzbicki ma pretensję do tow. Moraczewskiego za to, że, będąc superarbitrem w sprawie p. Wierzbickiego z p. Szczepanowskim, odmówił podpisania zgodnego wyroku arbitrów. To p. Wierzbicki uważa za „złą wolę".

Tow. Moraczewski wystosował wczoraj list do p. marszałka, w którym wyjaśnia całą tę sprawę. P. Szczepanowski w endeckiem „Słowie Polskiem" w ciągu r. 1923 zarzucał posłowi Wierzbickiemu, że nadużywa swej pozycji poselskiej dla obrony interesów obcych kapitalistów i ciągnie z tego osobiste zyski. P. Wierzbicki odpowiadał na to w endeckiej „Gazecie Warszawskiej". Sprawa zarzutów rozpatrywana była przez sąd marszałkowski 18 i 19 grudnia ub. r. Na superarbitra p. marszałek Rataj powołał tow. Moraczewskiego.

W czasie rozpraw tow. Moraczewski nabrał przekonania o słuszności wielu zarzutów p. Szczepanowskiego. Ponieważ jednak arbitrowie obu stron (p. Czetwertyński i Makulski) byli zgodnego w tej sprawie zdania i przynieśli po ukończeniu rozpraw gotowy wyrok, tow. Moraczewski postanowił rolę swoją ograniczyć do spełnienia formalności. Wręczył marszałkowi wyrok, podpisany przez obu arbitrów, z listem, w którym oświadczył, że wobec zgody arbitrów nie zachodziła z jego strony potrzeba rozstrzygania.

Tow. Moraczewski wybrał tę formę, jako najdelikatniejszą w stosunku do kolegi-posła.

P. Wierzbicki jednak za pośrednictwem p. Pomykalskiego, dyrektora kancelarji sejmowej, nastawał na podpisanie wyroku przez superarbitra. Wobec tego tow. Moraczewski czuł się zmuszony do wyjaśnienia p. marszałkowi, dlaczego wyroku podpisać nie może.

Tow. Moraczewski kończy słowami: „Moją winą było, że chciałem być delikatny w stosunku do p. Wierzbickiego, że zapomniałem o przysłowiu niemieckiem: „Na gruby kloc używaj grubego klina".

Jak się usiłuje zatuszować sprawę endeckich terorystów.

Z. P. P. S. zgłosił wczoraj interpelację z powodu wielce oryginalnego śledztwa w sprawie bomb endeckich w Krakowie.

Prezes Sądu Okręgowego Pelc, który był dawniej opiekunem Abłamowicza, *czynił osobiście starania u komisarza policji Karcza, aby zaniechać aresztowania Abłamowicza. Prokurator Sozański* osobiście przez pół dnia tłomaczył swojemu szefowi, prokuratorowi Brazonowi że nie zachodzi potrzeba zatwierdzenia zarządzonego przez policję aresztu, nie zdołał jednak przekonać p. Brazona, który zadecydował o areszcie śledczym i sprawę sam objął. Mimo to podprokurator Sozański nie ustaje w swoich perswazjach i niema pewności, czy p. Brazon nie ulegnie jego namowom. P. Sozański jest bowiem najserdeczniejszym przyjacielem Abłamowicza i tak samo, jak i Abłamowicz, zagorzałym narodowym demokratą.

To też argumenty, jakie wysuwają dla zatuszowania tej sprawy pewne czynniki, wskazują na to, że zamierza się użyć wszelkich możliwych dróg i środków, ażeby to uzbrojone P.P.P. w Krakowie wyrwać z rąk sprawiedliwości. Już dziś tak policja, jak i koła, stojące obok p. Sozańskiego, podają, że sprawę całą należy traktować lekko, bo przecież w Krakowie nie było żadnych trupów, a komisarz policji, który udzielał wyjaśnień sprawozdawcom pism, z namaszczeniem podnosił, że Abłamowicz to „wielki patrjota" i sprawy nie trzeba rozdmuchiwać.

Z drugiej strony też prezes sądu Pelc nie przestaje otaczać najczulszą opieką Abłamowicza i przesiaduje u niego ciągle w celi.

Już po zamachu na dom rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Natansona i po zamachu na dziennik „Nowy Dziennik" w Krakowie wskazywała opinja publiczna na Abłamowicza, jako na przywódcę krakowskich faszystów. Wówczas przyjechał z Warszawy specjalny delegat Ministerjum Spraw Wewnętrznych z polecenia Rządu gen. Sikorskiego z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Delegatowi temu zwrócono uwagę na Abłamowicza, wobec czego zarządził on inwigilację osoby Abłamowicza, jednakże organy policji krakowskiej zlekceważyły polecenia owego delegata tak, że tenże widząc, iż nic zrobić nie może wobec stanowiska krakowskiej policji, wyjechał. A już wkrótce nastąpił Rząd Chjeno-Piasta, pod którego okiem bujnie rosło P.P.P. Nadmieniamy, że na parę dni przed wybuchem bomby u rektora Natansona wybuchła próbna bomba obok domu d-ra Abłamowicza na terenie t. zw. „parku krakowskiego", o czem policja bardzo dobrze wiedziała.

Dr. Abłamowicz był członkiem krakowskiego „Strzelca" i po zamordowaniu prez. Narutowicza propagował terorystyczną akcję przeciwko narodowej demokracji. Odrzucono jego propozycje, uważając je zresztą za prowokację i wykluczono go ze „Strzelca", wówczas przeniósł się Abłamowicz do endeków i tu pod skrzydłami rządów chjeno-piasta zdołał w dwóch punktach Krakowa urządzić laboratorjum i magazyn materjałów wybuchowych.

Są usiłowania, ażeby z Abłamowicza zrobić człowieka chorego umysłowo, a gdy to nie udaje się w opinji publicznej, bo przecież Abłamowicz prowadzi kancelarję adwokacką, to rozpuszcza się pogłoski, że Abłamowicz jest „kolekcjonerem" bomb.

Jak niedbale prowadzone jest śledztwo, dowodzi, że policja zaledwie *dwóch osobników* potrafiła ująć, a i tych dzisiaj *wypuszczono z aresztu*, aczkolwiek w całym Krakowie głośno wskazują osoby, z tą zbrodniczą akcją związane.

Na pierwszą wiadomość o przyjeździe delegata Rządu z Warszawy policja poczęła krzątać się koło tej sprawy, gdy jednak, *wbrew przyrzeczeniu p. Min. Spraw Wewnętrznych*, delegat nie przyjechał, śledztwo usnęło, aresztowanych wypuszczono, a galerja „kolekcjonerów" zbogaciła się o jednego więcej.

Takie śledztwo policyjne i prokuratorskie jest groteską i kpiną z praworządności i wymiaru sprawiedliwości.

Zapytujemy obu panów ministrów, czy są w możności sparaliżować zakusy krakowskich czynników urzędowych, zmierzające do zatuszowania zbrodni, wykrytych w gniazdach faszystów krakowskich? czy skłonni są dla zapewnienia bezstronności śledztwa delegować specjalnego przedstawiciela władzy dla nadzoru nad biegiem sprawy?

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1924 r.

Wykrycie składu bomb w Warszawie.

Opierając się na poufnych doniesieniach policja III komisarjatu dokonała wczoraj po południu rewizji w domu przy ul. Wolskiej 56, W komórce, należącej do Karola Wojciechowskiego, właściciela sklepu spożywczego, wykryto w koszyku, nakrytym kilku egzemplarzami „Kurjera Warszawskiego",

23 BOMBY,

6 z nich typu niemieckiego było naładowanych, ale bez zapałów. 17 zaś pozostałych, należących do typu francuskiego FV, były zaopatrzone w zapały i całkowicie gotowe do użycia. Siła wybuchowa tych bomb jest bardzo duża, gdyż niosą w promieniu 100 metrów.

O wykryciu składu bomb policja natychmiast zawiadomiła władze wojskowe, które przy zachowaniu należytych ostrożności bomby przeniosły do fortu Legjonów. Przekopanie ziemi w komórce i wszelkie dalsze poszukiwania nie przyniosły już nic nowego.

Badany Wojciechowski oświadcza, że jest niewinny, gdyż komórka, jakkolwiek należała do niego, nie była przezeń używana i zawsze stała otworem. Dopiero przed kilku dniami komórkę zamknął ktoś na kłódkę. Zdziwiony tem Wojciechowski wszedł wczoraj, jak opowiada, i zauważył ku swemu przerażeniu koszyk z bombami. Chciał natychmiast zawiadomić o tem policję, ale nim zdołał to zrobić, już policja zjawiła się sama i dokonała rewizji.

Wojciechowskiego, jego żonę i dwoje dzieci zatrzymano w areszcie, gdzie poddani będą dalszym badaniom.

Drożyzna.

CENY MIĘSA.

Cena cielęciny zadniej w hurcie obniżona została z 3.400.000 do 3 miljonów mk. za kg. Natomiast cena cielęciny koszernej podwyższona została z 4 miljonów do 4.100.000. Ceny cielęciny przywozowej są od 15 do 20% niższe od wyżej podanych. (b.).

Przy sprzedaży **detalicznej** sprzedawcy doliczają do ceny cielęciny zadniej 15%, koszernej zaś 25%. W ten sposób 1 kg. kosztuje od 3.545.000 do 5.125.000 mk., t. j. od 2 do 2.90 fr. zł., gdy przed wojną 1 kg. cielęciny w detalu kosztował średnio 0.75 fr. zł.

Pasek wieprzowiną jest jeszcze większy z powodu dużego zapotrzebowania tego mięsa przez wędliniarzy. Zwiększy go niebawem planowany pod opieką Urzędu wwozu i wywozu eksport trzody chlewnej. Projektowane jest wywiezienie „100.000 sztuk świń przeciętnej wagi 75 — 90 klg. sztuka. Opłata wywozowa wynosić będzie 180 fr. zł. od wagonu, zawierającego 40 sztuk. 80% uzyskiwanych z eksportu świń walut musi być przekazywane Bankowi Polskiemu. Termin podnoszenia pozwoleń — 1 lipca r. b. Projekt rozpatrywany będzie w dniach najbliższych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów".

Ponieważ z chwilą uzdrowienia waluty zabiegi o waluty obce dla skarbu są niepotrzebne, rząd powinien odrzucić ten paskarski projekt Urzędu wwozu i wywozu, idącego na pasku p. Kiedronia.

ŻYTO A PSZENICA.

Paskowanie pszenicą jest — jak wiadomo — ograniczone wskutek konkurencji, jaką wytwarza pszenna mąka amerykańska, gdy paskowanie żytem i mąką żytnią nie ma granic. Z tego powodu ostatnio daje się odczuwać zmniejszenie zapotrzebowania przez spożywców chleba żytniego, a większy popyt na białe pieczywo.

U NAS A WE FRANCJI.

O pasku, jaki się panoszy u nas w branży włókienniczo - krawieckiej świadczy, iż we Francji najlepszy garnitur marynarkowy z najlepszego materjału kosztuje 375 fr., to znaczy 185 milj. mk. pol., palto zaś letnie od 100 do 300 fr., t. j. od 100 do 150 milj. mk. pol., gdy u nas ceny są conajmniej dwa razy wyższe.

NOWE OPŁATY MIEJSKIE.

Na skutek zwrócenia się komendy okręgowej pol. państw. do władz miejskich w sprawie uregulowania pobieranych przez komisarjaty p.p. opłat na rzecz gminy, Magistrat uzupełnił stawki opłat kancelaryjnych następującymi punktami: od wydawanych przez p.p zaświadczeń o tożsamości osób, dokumentów oraz świadectw na wyjazd 300.000 mk., od zaświadczeń podpisów 50.000 mk.

Sprawy skarbowe

Bank Polski.

Podsumowanie wyników zapisów na akcje Banku Polskiego wykazuje przeszło 40.000 akcjonarjuszów i 819.732 akcje, subskrybowane za pośrednictwem komitetu organizacyjnego banku.

Niezależnie od tego, pewną ilość akcji (prawie 200.000) odstąpiło od siebie na specjalnych warunkach Ministerjum Skarbu głównie urzędnikom państwowym, związkowym oraz pracownikom miejskim. W ten sposób cały miljon akcji został rozebrany przez społeczeństwo wewnątrz kraju.

Wpływ podatku majątkowego.

W ciągu pierwszych 6 dni kwietnia r. b. na poczet podatku majątkowego, zaległości drugiej zaliczki wpływów do kas skarbowych, bez wpływu za zboże na eksport i bez weksli przemysłowych 8.424.103 fr. zł., podczas gdy na cały miesiąc kwiecień w preliminarzu ustalono sumę 13 miljonów. Ogółem z tego źródła w rb. wpłynęło już 87.212.979 fr. zł., gdy do 1 marca preliminowano tylko 78 milj.

***

Porównanie wpływów z danin publicznych i monopoli w pierwszych miesiącach 1922 r. (okres wpłaty daniny majątkowej) z takimiż wpływami z pierwszych miesięcy r. b. (okres wpłaty podatku majątkowego) wykazuje, iż pobór *daniny majątkowej* w r. 1922 wpłynął na zmniejszenie wpływu podatków, ceł i monopoli, gdy *podatek majątkowy* nie osłabił tych źródeł dochodów Skarbu Państwa.

W dniu 5 bm. w obrębie Warszawy 40 sekwestratorów urzędów skarbowych dokonało 566 czynności przy egzekwowaniu zaległości podatku majątkowego. Na ręce sekwestratorów wpłynęło od 273 podatników 12.908 franków złotych, 208 podatników wykazało się kwitami P.K.O., u 85 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

Ordery państw zaborczych na skarb narodowy.

Jeden z b. wojskowych rosyjskich podjął inicjatywę, aby wszyscy b. wojskowi z innych państw zaborczych złożyli na Skarb Narodowy posiadane przez nich ordery i medale.

Opłata od banderoli zapałkowych.

Na mocy rozporządzenia p. Ministra Skarbu opłata za 1.000 sztuk banderoli zapałkowych wyznaczona zostaje na 0,7 franka złotego (mkp. 1.200 tysięcy).

Uprzywilejowana pejsachówka.

Grasuje w Polsce choroba, która dla dawnej Rzplitej polskiej była śmiertelna: brak siły egzekucyjnej przy wykonywaniu praw. Uchwałę sejmową, którą tylko Sejm uchylić może, najspokojniej przekreśla rozkaz tego czy innego Ministerjum. Oto przykład:

Uchwała przeciwalkoholiczna, która przeszła w Sejmie ustawodawczym i której pomimo namiętnych usiłowań szynkarzy obalić nie zdołano, pozwala na wyrób napojów alkoholowych nie mocniejszych, jak 45%. Tymczasem sprzedaje się obecnie bez żadnych ograniczeń wódkę „pejsachówkę" z 96% alkoholu, t. j. czysty niemal alkohol. Jesteśmy w posiadaniu ciekawego dokumentu, który nam tłomaczy to nadużycie.

Warszawa, dn. 31 stycznia 1924 r.

Ministerjum Skarbu
Depart. Akcyz i Mon.
1.1113/V A.
Sprzedaż Pejsachówki.

Odpis.
Do
Izby Skarbowej.

Ludność żydowska spożywa w czasie świąt Paschy napoje ze spirytusu, przygotowanego szczególnym sposobem pod dozorem swoich duchownych, zaświadczających na naczyniach ze spirytusem zgodność wyrobu z odnośnemi wymogami wyznaniowemi.

Czyniąc zadość prośbom ze strony kół żydowskich, celem ułatwienia żydom nabywania spirytusu do użytku obrzędowego, zezwala się na sprzedaż spirytusu pejsachowego od 10 lutego do 26 kwietnia we wszystkich miejscach wyrobu i sprzedaży trunków, *bez żadnych ograniczeń*. Po upływie okre-

su świątecznego sprzedaż takiego spirytusu będzie podlegała zasadom ogólnym.

Za Ministra Skarbu
(—) *Dr. Głowacki,*
Dyrektor Departamentu.

Cóż za wzruszający filosemityzm! Sprzedaż wódki 96-procentowej nazywa się *tolerancją religijną!* Tak samo uznanie dla praktyk i zwyczajów ortodoksyjnych żydowskich staje się płaszczem ochronnym dla chederów w Państwie polskiem.

Ze strony Min. Skarbu powoływanie się na „użytek obrzędowy" jest wprost nieprzyzwoitą obłudą. Chodzi tu poprostu o *dochód skarbu*. Dla tego dochodu narusza się zupełnie bezceremonialnie ustawę. Zapewne też i antisemici skorzystają z przywileju pejsachówki, aby spełnić ów „użytek obrzędowy" zgodnie z teologją mojżeszową p. Głowackiego.

Pracownicy państwowi i prywatni w sprawie Banku Polskiego.

Wczoraj odbyło się z inicjatywy komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych i prywatnych zebranie przedstawicieli kilkudziesięciu organizacji w lokalu I-go gimnazjum Związku nauczycielskiego. Przewodniczył p. Raabe, sekretarzował p. Sadkowski.

Po obszernej dyskusji uchwalono wnioski, domagające się reprezentacji dla klasy robotniczej i inteligencji pracującej we władzach Banku Polskiego.

W tym celu wybrano komitet wykonawczy, który ma wejść w porozumienie z innemi organizacjami pracowniczemi, przedstawić p. prezydentowi ministrów postulaty uchwalone i reprezentować na walnem zebraniu akcjonarjuszy opinję i interesy akcjonarjuszów ze sfer pracowniczych.

W skład komitetu weszli panowie: przewodniczący p. H. Raabe, wiceprzewodniczący kapitan Janczyński, sekretarz p. Karol Neksamin, oraz pp. Kozłowski W., J. Biernacki, H. Sadkowski, K. Strzemiński.

Organizacje, które nie wzięły udziału, proszone są o porozumienie się z przewodniczącym komitetu. Telefon nr. 85-54 od 2—4 pp.

Komitet postanowił nawiązać porozumienie ze związkami robotniczymi i spółdzielniami, mającymi dziś wieczorem zebranie.

Wybory do Rady Miejskiej w Aleksandrowie Kujawskim.

(Kor. własna).

W Aleksandrowie Kujawskim ostatnio odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

Na 24 członków **lista P. P. S. zdobyła 6 miejsc, dotąd zaś nie mieliśmy ani jednego reprezentanta w Radzie miejskiej.**

O wzroście naszych wpływów w mieście świadczą te dwie cyfry: **przy wyborach do Sejmu zdobyliśmy 300 głosów, do Rady miejskiej** 988 głosów, t. j. przeszło trzy razy więcej.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 117

Na posiedzeniu wczorajszem nie obyło się bez burzliwego zajścia z powodu wystąpienia posła białoruskiego Taraszkiewicza przeciwko nagłości wniosku w sprawie prześladowania Polaków na Litwie kowieńskiej. Prawica urządziła burdę, omal nie doszło do bójki, tak, że marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie na 5 minut.

Oświadczenia posłów z mniejszości narodowych mogą nam nieraz być niemiłe, mogą godzić w nasze zupełnie prawowite interesy narodowe. Ale jest to odwet za upośledzenie *ich* interesów. Chjena jednak na takie oświadczenia umie odpowiadać tylko nacjonalistycznemi burdami, dolewając oliwy do ognia, jątrząc jeszcze bardziej.

Ciekawym epizodem było głosowanie w sprawie wniosku nagłego tow. Pragiera w sprawie znanego rozporządzenia o rozszerzeniu władzy wojewodów. Przeciwko nagłości nikt nie zabrał głosu — Chjeno - Piast nie miał *argumentów* dla obrony tego rozporządzenia. Ale *głosy* do odrzucenia nagłości miał!

***

Ustawę o upoważnieniu Rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki zaciągniętej u rządu Republiki Francuskiej w pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej, przyczem marszałek prosił, aby komisja załatwiła ją szybko, umożliwiając przez to rozpatrzenie jej na plenum jeszcze przed świętami.

USTAWA POCZTOWA.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy pocztowej.

Po przemówieniach sprawozdawcy **Bartla i p Romockiego** odbyło się głosowanie.

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu

OCHRONA PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIET.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

P. Falkowski (Zw. L.-N.) przemawia za przywróceniem punktu b art. 13, który pozwalał na nocną pracę kobiet w instytucjach użyteczności publicznej.

P. Rudnicki zgłasza poprawkę, aby godziny nauki zawodowej, zaliczane do obowiązującego czasu pracy, nie przewyższały 6 godzin tygodniowo.

Sprawozdawca komisji ochrony pracy **p. Ładzina** (Zw. L.-N.) wypowiedziała się przeciw poprawce p. Rudnickiego, natomiast za p. Falkowskiego. W głosowaniu przyjęto obie poprawki, a ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu.

ŚLĄZACY PÓJDĄ DO WOJSKA.

P. Dubiel, jako sprawozdawca komisji wojskowej, zreferował ustawę o rozciągnięciu na G. Śląsk wszystkich obowiązujących ustaw w sprawach wojskowych. Najważniejszem postanowieniem jest rozciągnięcie na Śląsk ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Na komisji podnoszono wątpliwości, czy nie podkopie to zaufania dla Rządu polskiego ludności miejscowej, jeżeli Sejm obecny nie dotrzyma obietnicy poprzedniego, który obiecał przed plebiscytem, że po przyłączeniu G. Śląsk będzie wolny na 8 lat od służby wojskowej. Jednakże ludność śląska oraz Sejm Śląski manifestował swe życzenia służenia w wojsku polskiem.

Tow. Biniszkiewicz: Nie będę powtarzał argumentów przeciw rozciąganiu służby wojskowej na Śląsk, które przytoczyłem przy sposobności ogólnej ustawy. Chciałem jednak sprostować twierdzenie p. referenta, jakoby ludność na niezliczonych wiecach domagała się tego. Było zaledwie parę wieców w kilku wioskach. Również Sejm Śląski uchwalił rezolucję 20 głosami na 48 członków ustawowej liczby. Panowie się spieszycie ze zrównaniem Śląska pod względem obowiązków, lecz nie chodzi wam o prawa, szczególnie specjalne. Pod tym względem robotnik górnośląski jest upośledzony w porównaniu z resztą kraju, niema mowy na Śląsku o 46-godzinnym tygodniu pracy. Będziemy głosować przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

INNE USTAWY.

Ustawę o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej referował **p. Załuska** (Zw. L.-N.), szkicując przy tej sposobności dzieje wojennej marynarki polskiej.

Po poprawkach p.p. Polakiewicza i Kościałkowskiego, ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie **p. Hertz** referował w imieniu komisji administracyjnej wniosek p. Brzezińskiego w sprawie zmiany pruskiej ustawy z r. 1850 o obowiązaniu gmin do pokrycia szkód powstałych wskutek rozruchów publicznych. Komisja zaleca do przyjęcia rezolucję, wzywającą Rząd, by w ciągu 6 tygodni wniósł ustawę o obowiązkowem odszkodowaniu przez Państwo strat, powstałych z powodu rozruchów lub wykonania zarządzeń władz, celem ich stłumienia.

Tę rezolucję przyjęto.

POBORY NAUCZYCIELSKIE I EMERYTALNE.

Następnie **p. Z. Nowicki** referował w imieniu komisji skarbowej wniosek **tow. Smulikowskiego** w sprawie nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich. Technika tych poborów jest wadliwa, albowiem coraz to na nowo ustala się płace. Kasy skarbowe nie zawsze mają gotówkę, nauczyciele jeżdżą nieraz po parę dni napróżno do miast powiatowych, a chłopi muszą dawać na to podwody. W najgorszem położeniu znajdują się emeryci. Komisja proponuje rezolucję do Rządu, aby dla zapewnienia regularnych wypłat poborów służbowych i emerytur zorganizował system wypłat tak, aby każdy pracownik państwowy, zwłaszcza każdy nauczyciel szkół publicznych oraz każdy emeryt mógł otrzymać pobory, względnie emeryturę w terminie przez ustawę przewidzianym.

Rezolucję tę uchwalono.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

P. Greiss (Str. Kat.-Lud.) w imieniu komisji oświatowej referował sprawę wniosku o podręcznikach szkolnych. Idzie o to, żeby ze względu na drożyznę ujednostajnić podręczniki szkolne w każdym powiecie, a nawet w okręgach każdego kuratorjum szkolnego.

Przemawiali jeszcze **p.p. Janeczek oraz Feldman** (Koło żyd.), który żałuje, że ustawa zajmuje się drożyzną książek szkolnych, a nie wogóle drożyzną. Drożyzna książek jest poczęści skutkiem obłożenia cłem papieru zagranicznego. Pozatem porusza p. Feldman sprawę podręczników szkolnych obowiązujących część obywateli innego wyznania lub narodowości i zgłasza rezolucję, aby Rząd zabronił używania tych podręczników.

W głosowaniu uchwalono wszystkie rezolucje komisji oświatowej, pom. innemi: aby Rząd zbadał przyczyny drożyzny podręczników szkolnych; aby polecono szkołom i nauczycielstwu, aby nie zmieniały zbyt często podręczników, i to jedynie za zezwoleniem kuratora; by w spisie podręczników, wydanym przez ministerjum nie było takich, któreby do zgodnego współżycia narodowości mogły wnieść pierwiastek jątrzenia i t. p. Rezolucję p. Feldmana, za którą głosowali socjaliści i mniejszości, odrzucono.

LITWA KOWIEŃSKA. — AWANTURA PRAWICY.

Przystąpiono do nagłości wniosku kilku klubów w sprawie Litwy.

Pos. Dębski podkreśla ustawiczne, a coraz zajadlejsze prześladowania ludności polskiej na Litwie kowieńskiej. Litwa na każdym kroku prowokuje Polskę, ogłaszając stan wojenny z Polską i blokując nas od trzech lat. Litwa nie jest dla nas groźną. Musimy jednak zwrócić uwagę świata i Ligi Narodów na groźbę zakłócenia pokoju.

Wniosek nasz domaga się, aby Rząd użył wszelkich środków, celem usunięcia ciągłych gróźb wojennych na granicy polsko - litewskiej, oraz przywrócenia prawa do swobodnego życia ludności polskiej na Litwie. W szczególności Rząd ma poruszyć tę sprawę przed Ligą Narodów.

Przeciw nagłości zabrał głos **p. Taraszkiewicz** (Klub Białor.). Nie mamy zachwytu dla rządu litewskiego, ale jesteśmy oddzieleni od Litwy murem chińskim i nie wiemy, co się tam dzieje. Wydaje się nam, że zarzuty, zawarte w wniosku, są mocno przesadzone. (Wrzawa na prawicy). Gdyby były stwierdzone wniosek ten poparlibyśmy, zwłaszcza, gdyby był podpisany przez ludzi i stronnictwa, które w stosunku do własnych mniejszości mają czyste ręce. (Wielka wrzawa na prawicy. Głosy: Precz z nim, renegat, prowokator). Ale program Panów streszcza się w słowach: Niszczyć i polonizować. (Wrzawa na prawicy. Głosy: Prowokator. Precz z nim. Nie chcemy słuchać).

Marszałek: Posła, który użył słowa „prowokator", nie przywołuję do porządku tylko dlatego, że nie wiem, kto to powiedział. (Wielka wrzawa i okrzyki trwają, na prawicy rozlega się bicie w pulpity. W ogólnej wrzawie giną słowa mówcy).

Marszałek na pięć minut przerywa posiedzenie.

Po przerwie **tow. Barlicki** prosi o głos w sprawie zajścia. Marszałek: Nie wolno mi udzielać głosu poza sprawą formalną. Tow. Barlicki: To jest sprawa formalna, dotyczy przebiegu obrad. P. Bagiński: Ale łobuzerska scena rozegrała się na oczach p. Marszałka. Marszałek: Jeżeli Panowie uważają, że obrady są źle prowadzone, mają Panowie na to środki przewidziane w regulaminie. Teraz przystępujemy do głosowania nad nagłością.

Nagłość wniosku p. Dębskiego przyjęto.

NIEPRAWNE ROZPORZĄDZENIE.

Następnie **tow. Pragier** uzasadniał nagłość swego wniosku o uchylenie nieprawnych postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11.II 1924 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych 2-ej instancji. Mówca wywodzi: Rola wojewody w ustroju administracji polskiej ustalona jest wyraźnie w ustawie tymczasowej z 2.VIII 1929 r. ma on być zwierzchnikiem wszystkich urzędów i władz zespolonych w województwie. W tym samym kierunku zmierza art. 66 konstytucji, który mówi, że organy administracji w poszczególnych jednostkach terytorjalnych mają być zespolone w miarę możności w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem, t. j. wojewodą. To znaczy, że te, które nie zostały zespolone, nie są od wojewody zależne ani pod względem rzeczowym, ani personalnym. Tymczasem to rozporządzenie stwarza przepisy idące daleko w innym kierunku, czyni wojewodę nietylko zwierzchnikiem władz zespolonych w województwie, nietylko reprezentantów władzy centralnej, lecz także reprezentanta zasadniczej linji polityki Rządu, rozumie się polityki administracyjnej w całym zakresie administracji. Urzędnicy władz administracyjnych drugiej instancji niezespolonych mają bywać na perjodycznych zebraniach u wojewody i informować się u niego o politycznych zamierzeniach Rządu. A więc informować się ma i prokurator co do sposobu prowadzenia sądownictwa, i inspektor szkolny o tem, jak wnosić politykę do szkoły, a także inspektor pracy, który korzystając z uprawnień prawie sędziowskich, mógłby być czynnikiem spokoju społecznego, będzie odtąd wciągnięty w wir polityki już nie państwowej ale nawet wojewódzkiej. Wbrew pragmatyce służbowej i wbrew konstytucji urzędnicy sądowi i szkolni stają się zawisłymi od wojewody pod względem personalnym, albowiem ma on prawo według tego rozporządzenia domagać się u odnośnego ministra by tych urzędników dymisjonował albo przeniósł. Skutek praktyczny jest taki, że między ministrem jako władzą naczelną, a podwładnemi mu władzami wyrasta ściana w postaci woli politycznej każdego wojewody. A przecież ministrowie nie mają prawa zrzekać się swych uprawnień w ten sposób, bo te uprawnienia nie są ich prawem prywatnem.

Nie możemy tolerować takiego stanu rzeczy, żeby Rząd mając za sobą spokój zagwarantowany w imię sanacji skarbu, nadużywał tego by wprowadzić administrację polityczną na inne tory.

Przeciw nagłości nikt głosu nie zabrał. (P. Giąbiński: Proszę jednak zarządzić głosowanie).

W głosowaniu nagłość odrzucono! (Okrzyki na lewicy: **Witos służ! do nogi!**).

PASZPORTY.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Gruszki w sprawie opłat paszportowych.

Po przemówienia p. Malika, zabrał głos **p. Sanojca**, który występuje przeciwko obłudzie politycznej, objawiającej się w tym wniosku. Gdy stronnictwa lewicowe wystąpiły na komisji z wnioskiem obniżenia opłat paszportowych dla emigrantów, wniosek ten upadł dzięki głosom prawicy i Piasta. (Głos na prawicy: Nieprawda). Mówiliście wtedy, że robotnicy we Francji i w Ameryce mają dosyć pieniędzy.

W głosowaniu, które dotyczyło jednocześnie nagłości pokrewnego wniosku ks. Okonia, nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w czwartek o g. 4 p.p.

Kronika parlamentarna.

OCHRONA LOKATORÓW.

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała wczoraj w dalszym ciągu poprawki zaproponowane przez Senat do ustawy o ochronie lokatorów. Z ważniejszych poprawek senacka komisja odrzuciła poprawkę zaproponowaną do art. 7, traktującego o tak zw. świadczeniach, w myśl której to poprawki opłaty od ubezpieczenia od ognia miały obciążać lokatorów. Przy artykule 11-ym przewidującym ważne przyczyny rozwiązania umowy najmu przyjęto poprawkę Senatu, według której w domach, będących własnością Państwa, eksmisja urzędnika, którego stosunek służbowy skończył się, dopuszczalna jest bez dostarczenia mu zamiennego mieszkania tylko wówczas, jeżeli urzędnik został wydalony wskutek wykroczenia służbowego, albo zrzekł się posady. Natomiast odrzucono poprawkę, w myśl której w umowach najmu tak, jak to było przewidziane dla stosunków podnajmu, można było zastrzedz ważną przyczynę, której nastąpienie skutkowałoby rozwiązanie umowy. W art. 25, traktującym o podatku czynszowym, odrzucono poprawkę, zwalniającą od podatku nieruchomości o mieszkaniach jednopokojowych, oraz nieruchomości, stanowiące własność związków samorządowych. Przy art. 28 utrzymano brzmienie przyjęte przez Sejm. Art. ten traktuje o obowiązku właścicieli nieruchomości dokonywania remontu. Następnie poza szeregiem poprawek stylistycznych przyjęto poprawkę, w myśl której ustawa ma wejść w życie z dniem 1 miesiąca, następującego po dniu jej ogłoszenia. W ten sposób przyjęta ustawa wejdzie na porządek dzienny posiedzenia Sejmu jeszcze w bież. tygodniu, poczem ,o ile zostanie ogłoszona w ciągu bież. miesiąca, będzie obowiązywała od dnia 1-go maja 1924 r.

Ponadto komisja przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez posła Matakiewicza (Kat. Lud.), wzywającą Rząd aby do czasu wejścia w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów, wstrzymał zamierzone eksmisje spensjonowanych funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin z mieszkań, znajdujących się w budynkach stanowiących własność Państwa.

Po przegłosowaniu już całej ustawy pos. Wierzbicki (Zw. Lud. Nar.), który dotąd na posiedzenia komisji nie przychodził — zażądał reasumcji uchwały komisji, mocą której przyjęta została poprawka Senatu odnośnie rozciągnięcia ochrony lokatorów także na mieszkania i domy fabryczne.

Poprawkę tę postawioną w Sejmie przez naszych towarzyszy — Sejm odrzucił, Senat zaś przyjął i przedstawił z powrotem komisji sejmowej. Obecnie komisja poprawkę tę przyjęła.

Żądaniu pos. Wierzbickiego o areasumcji uchwały komisji w tej sprawie stanowczo przeciwstawił się tow. **Pużak**, a komisja na wniosek naszego tow. przeszła nad żądaniem pos. Wierzbickiego do porządku dziennego.

SPRAWA B. MIN. KUCHARSKIEGO.

Sejmowa komisja, wybrana w związku z wnioskiem tow. **Moraczewskiego** w sprawie postawienia w stan oskarżenia b. ministra przemysłu i handlu, p. Kucharskiego, odbyła wczoraj konstytucyjne posiedzenie. Zebranie otworzył p. Marszałek Rataj, poczem dokonano wyboru prezydjum komisji, w skład którego weszli: poseł **Romocki (Chrz. Dem.)**, jako przewodniczący, p. **Bartel (Z. P. S. L.)**, jako zastępca, oraz p. **Dunin (Zw. L. N.)**, jako sekretarz. Na referenta wybrano wnioskodawcę tow. Moraczewskiego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja przystąpi do ustalenia planu badania sprawy, oraz wysłucha referatu tow. Moraczewskiego.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji obradowano w dalszym ciągu nad budżetem Ministerjum Skarbu.

Referent poseł *Łypacewicz*, przy pomocy szeregu cyfr, udowadniał realność budżetu, wskazując na to, że wydatki Państwa wogóle wynoszą w przybliżeniu 1606 miljonów złotych, dochody zaś około 1700 miljonów złotych. Gdyby się nie osiągnęło nadwyżki, to w każdym razie osiągnięcie równowagi jest zupełnie realne.

Posługując się szeregiem cyfr, p. Łypacewicz przyznał słuszność argumentom tow. Pączka, stwierdzając, że gospodarstwo społeczne Polski może znieść większe obciążenie podatkowe od dzisiejszego, że skargi podatników na nadmierne opodatkowanie są niesłuszne. Szykany podatkowe, względnie dowolność w nakładaniu podatków, dotyka nietylko ludność żydowską — jak skarżyli się posłowie żydowscy, lecz i podatników polskich, a dzieje się to wskutek braków w administracji podatkowej, które należy usunąć.

Następnie podniósł p. Łypacewicz niezmiernie

ważną kwestję drożyzny kredytu, stwierdzając, że wyskie oprocentowanie kredytu złotowego podraża całe życie i zabija rozwój życia gospodarczego.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do debaty szczegółowej. Przyjęto ze znacznemi zmianami działy 1 i 2 budżetu Min. Skarbu tak w dochodach, jako też i w wydatkach. Przy wydatkach działu 2 (Władze i Urzędy Skarbowe) p. Frostig (klub żydowski) postawił *manifestacyjny wniosek* podniesienia § 1 (uposażenia) o 100 (sto!!!) złp., a to w celu udzielenia rządowi „wskazówek" w kierunku „umożliwienia" urzędnikom Izby Skarbowej Lwowskiej awansowania. Ta pozorna tendencja wybitnego uprzywilejowania Izby Skarbowej Lwowskiej znalazła gorące poparcie posła Rymara (N. D.), który również wypowiedział się w kierunku przenoszenia urzędników tej Izby do wyższych kategorji, bez względu na etat, *ale tylko na 100 złp. głosował.*

Referent wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, uważając go za manifestację, która urzędnikom nic nie da.

Likwidacja, gdyż jest to chęć przypodobania się urzędnikom tej Izby, *żadnych jednak realnych korzyści urzędnicy z manifestacji tej nie odniosą.*

Obłudny ten wniosek przeszedł głosami Chjeny i Żydów.

Na temże posiedzeniu załatwiono trzecie czytanie budżetu Ministerjum Sprawiedliwości.

Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad budżetem Min. Skarbu nastąpi dziś o godz. 10½ rano.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej był rozpatrywany wniosek nagły tow. M. Malinowskiego w sprawie sporów o grunta i lasy, jakie wojskowość zabrała włościanom gminy Irena i innych pod Dęblinem.

Po ożywionej dyskusji komisja przyjęła rezolucję, w której Sejm wzywa Rząd, aby wyłonił komisję z przedstawicieli Ministerjum Rolnictwa, Reformy Rolnej, Sprawiedliwości i Spraw Wojskowych, przy udziale stron zainteresowanych, w celu rozpatrzenia sporów toczących się o grunta, zajęte przez wojsko wokoło b. fortecy Dęblin.

Odnośne ministerja opracują plan uregulowania spraw spornych. Do czasu rozstrzygnięcia sporów między właścicielami gruntów a wojskowością Rząd winien zabronić czynnikom rządowym wycinania drzew, niszczenia sadów, demolowania budynków i t. p.

W końcu rezolucja domaga się od Rządu, aby po wyniku prac komisji złożył z jej działalności sprawozdanie przed dn. 31 grudnia 1924 r.

Z KOMISJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

Sejmowa komisja robót publicznych omawiała wczoraj wniosek nagły w sprawie wykupna elektrowni chorzewskiej. Przyjęto projekt wniosku posła Mianowskiego (Ch.-D.), przynaglający Rząd do załatwienia tej sprawy w ciągu bieżącego roku.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o zmianie przepisów budowlanych dla wsi. Przedstawiciel ministerjum robót publicznych oznajmił, że w tej materji zostało opracowane i przez Rząd przyjęte nowe rozporządzenie, które obejmuje przepisy budowlane zarówno dla miast, jak i dla wsi. W związku z tem oświadczeniem rozwinęła się obszerna rozprawa, czy prowadzić dalszą pracę nad projektem ustawy, czy poprzestać na rozporządzeniu Rządu i uznać je za wystarczające Większością głosów uchwalono prowadzić dalszą pracę, gdyż rozporządzenie Rządu nie załatwia ostatecznie sprawy.

Uchwalono również, że komisja odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 11 b. m., celem omówienia klęski powodzi i zarządzeń ochronnych Rządu.

Z SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ.

Senacka komisja skarbowo - budżetowa kontynuowała obrady nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu, przyczem zatwierdziła cały szereg działów, wyrażając opinję, że powinien być podwyższony budżet instytutu geologicznego.

O ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego rozpoczęła dyskusję nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz ustawę o uwłaszczeniu b. czynszowników i długoletnich dzierżawców na kresach wschodnich. Dyskusji nie ukończono.

NIEDZIELNE WIECE.

W niedzielę, dn. 13 b. m. odbędzie się 7 wieców n. t. „Historja i znaczenie święta 1-go maja dla klasy robotniczej na tle obecnej sytuacji politycznej" przemawiać będą:

O godz. 10-ej rano:

Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł Norbert Barlicki, radny Hołówko oraz Kurowski, Morawski, Woszczyńska.

Sala Teatru Praskiego — poseł Gardecki, ławnik Szczypiorski, radni Budzińska-Tylicka, Dewódzki, Dąbrowski.

Sala Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej — poseł Jaworowski, radni Buliński i Piłacki, Swikowski, Podniesiński i in.

Sala Kina „Kordjan", Długa 9 — poseł Praussowa, radni Dobrowolski, Wojciechowski i Hartleb.

Sala Kina „Eden", Czerniakowska 191 — radny Szpotański oraz Garlicki, Preiss i Weyhert - Szymanowska.

O godz. 11-ej rano.

Przed lokalem dzielnicy Grochowskiej — Grochów, Kobielska 15 — Karpiński, Kowalew, Żerkowski, Gnatowski.

O godz. 2-ej po poł.

Lokal dzielnicy Ochota, Grójecka 59 — Dubois, Mamczar, Skarzyński i Szulc.

Kronika polityczna.

„KOMITET DORADCZY".

Czytamy w „Przeglądzie Wieczornym":

„Nazwiska posłów **Niedziałkowskiego** i St. Grabskiego, oraz adwokata Loewenherca nie wyczerpują składu komitetu doradczego przy ministrze spraw wewnętrznych dla spraw mniejszości. W tych dniach komitet ten będzie uzupełniony. Jako kandydatów wymieniają: senatora Kasznicę i p. Eugenjusza Starczewskiego".

Tow. Niedziałkowski wrócił dopiero wczoraj do Warszawy i nic nie wie o zaproszeniu go czy zamiarze zaproszenia do owego Komitetu.

Oczywistą jest rzeczą, że wstąpienie posła soc. do Komitetu „doradczego" do spraw mniejszości narodowych zależne jest od decyzji C. K. W. i Z. P. P. S. Decyzja ta zaś zależy od tego, z jakim programem w sprawach kresowych Rząd publicznie wystąpi i od jego ogólnej polityki. Trudno zaś pod tym względem żywić jakieś złudzenia.

ZANIECHANY PROCES.

„Chjena" — tym razem bez Piasta — w osobnym komunikacie oświadczyła, że odstępuje od zamiaru pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Marszałka Piłsudskiego za jego zeznanie, iż posądza niektórych członków Rządu Chjeno-Piasta o współudział moralny w zamachu skrytobójczym na Prez. Narutowicza.

„Chjena" zadowala się oświadczeniem, że rozprawa sądowa w sprawie morderstwa „ustaliła ponad wszelką wątpliwość" charakter czynu Niewiadomskiego...

Otóż rozprawa sądowa nic pod tym względem nie stwierdziła, gdyż śledztwo w kierunku zbadania, czy Niewiadomski miał wspólników faktycznych, czy moralnych, *wcale nie było prowadzone.*

TELEGRAMY.

Wybory we Włoszech.

Rzym, 8 kwietnia. — (P. A. T.). „Corriere Italiano" podaje rezultaty z 12-tu okręgów; według obliczeń dziennika mandaty poselskie otrzymają z pośród list mniejszości: Popolari 25 mandatów, *socjaliści zjednoczeniowcy 17,* maksymaliści 16, komuniści 13, opozycja konstytucyjna 8, republikanie 6, zwolennicy Giolittiego 15, faszyści z listy mniejszościowej, również rządowej 19, liberali - demokraci innych ugrupowań 12 mandatów. Obliczenia te są nieoficjalne i nie ostateczne.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT.) Wedle obliczeń „Giornale d'Italia", nowa izba składać się będzie z 374 posłów z listy rządowej, 65 socjalistów różnych odcieni, w tej liczbie i komunistów, 39 popolarów, 19 demokratów liberalnych, 11 demokratów społecznych, 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 słowian, 7 republikanów, 3 członków partji chłopskiej i 2 członków sardyńskiej partji polityki czynnej.

ZAMACH NA ORLANDO.

Rzym, 8 kwietnia. — (P. A. T.). „Tribuna" donosi z Palermo, że w willi, gdzie zazwyczaj zatrzymuje się Orlando, eksplodowała bomba. Siła wybuchu była znaczna, tak że w willi wypadły wszystkie szyby. Ofiar nie było. Śledztwo nie wykryło dotychczas przestępcy. Orlando od dwóch dni przebywa w Rzymie.

Sprawozdanie komitetu rzeczoznawców

Paryż, 8 kwietnia. (P. A. T.). — Oba raporty komitetów rzeczoznawców zostaną wręczone w środę rano komisji odszkodowań, która ogłosi je po zakończeniu posiedzenia. „Le Matin" donosi, że rzeczoznawcy proponują natychmiastowe zapewnienie kasie komisji odszkodowań kapitału w wysokości 16 miljardów marek złotych, które Niemcy zdołają uiścić dzięki proponowanym zarządzeniom. Do tego dochodzić będą mogły spłaty roczne, wynoszące w pierwszym roku 1 miljard mk. złotych, w drugim i trzecim — 1200 miljonów, w czwartym — 1750 miljonów, a w następnych — 2460 miljonów mk. złotych. Pozatem przewidywane jest wydzierżawienie na 50 lat kolei niemieckich, które objąć ma towarzystwo z kapitałem 26 miljardów mk. złotych. Część akcji przekazana zostanie rządowi Rzeszy, część zaś komisji odszkodowań, która już w czwartym roku osiągnąć ma z tego źródła 660 miljonów mk. dochodów. Zabezpieczeniem dla subskrybentów tych akcji mają być hypoteki na przemyśle niemieckim.

Paryż, 8 kwietnia. — (P. A. T.). W dalszym ciągu swych wiadomości, co do szczegółów sprawozdania komitetu rzeczoznawców, „Matin" donosi, że na rząd Rzeszy nałożony zostanie obowiązek ścisłego kontrolowania finansów, przyczem na wypadek uchybienia przewidywane jest przejście kontroli do rąk sprzymierzeńców z udzieleniem im rozległej władzy. Poruszając sprawy okupacji Ruhry eksperci uważają, że chociaż równowaga budżetowa i uzdrowienie finansów Niemiec zapewnione są przez proponowane w sprawozdaniu środki, jednakże podniesienie gospodarcze Niemiec nie może być trwałe, dopóki jedność gospodarcza Rzeszy nie zostanie całkowicie przywrócona.

Wybory w Bawarji.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD SEJMU.

Berlin, 8 kwietnia. — (P. A. T.). „Lokal-Anzeiger" przewiduje następujący skład bawarskiego sejmu: bawarska partja ludowa 30 mandatów, związek ludowy 16, *zjednoczenie socjalistycznej partji niemieckiej 14,* związek chłopów 7 do 8, komunistyczna partja ludowa niemiecka 7, zjednoczona prawica narodowa 6 do 7, blok niemiecki 2 do 3, nacjonalistyczna partja 1.

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI RZĄDU KNILLINGA.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). „Börsen Courrier" pisze, iż klęska, jaką przy wyborach w Bawarji poniosła bawarska partja ludowa, pociągnie za sobą prawdopodobnie dymisję gabinetu Knillinga.

Spór o Besarabję.

OŚWIADCZENIE LITWINOWA.

Moskwa, 8 kwietnia. (P. A. T.). — Wyjaśniając w wywiadzie sprawę konferencji wiedeńskiej, Litwinow oświadczył, iż rząd rumuński zdawał sobie sprawę, że poruszenie kwestji besarabskiej jest rzeczą nieuniknioną oraz, że ustaleniu normalnych stosunków stanęły na przeszkodzie nie sprawy finansowe, lecz właśnie sprawa okupacji Besarabji. Rząd sowiecki, hołdując zasadzie samostanowienia, zaproponował plebiscyt, a nie domagał się powrotu Besarabji do Ukrainy na podstawie praw historycznych. Stanowisko delegacji rumuńskiej, według Litwinowa, tłumaczy się faktem ratyfikacji protokułu besarabskiego przez parlament francuski, co w Rumunji zostało zrozumiane, jako żądanie zerwania rokowań. Rząd rumuński — mówił dalej Litwinow — jest mniej odpowiedzialny za zerwanie rokowań, niż Poincaré. Konferencja wiedeńska przypomni światu istnienie na południo - wschodzie Europy zagadnienia terytorjalnego niesłychanej wagi, które nie może być rozwiązane wbrew woli sowietów. Francja i Anglja, twierdził Litwinow — będą jeszcze żałować, iż sankcjonowały okupację Besarabji. Zagadnienie besarabskie mieć będzie wielkie znaczenie podczas rokowań londyńskich.

Zastanawiając się następnie nad stanowiskiem poszczególnych państw wobec tej sprawy, Litwinow oświadczył, iż wszyscy powinni zrozumieć, że wszelkie poparcie, udzielone Rumunji w sprawie besarabskiej, stanowić będzie akt wrogi wobec związku sowietów i będzie poniekąd przyjęciem pośredniego udziału w „wtargnięciu" na terytorjum sowieckie. W zakończeniu Litwinow wyraził przekonanie, iż rząd rumuński rychło się przekona, że wszystkie inne kraje potępiają „wtargnięcie" do Besarabji i domagają się ustanowienia tam porządku, jaki w całkowitej swobodzie określą zamieszkujące te ziemie 3 miljony ludności.

W Anglji.

PO ODRZUCENIU BILLU O OCHRONIE LOKATORÓW.

Londyn, 8 kwietnia. — (P. A. T.). Oficjalna radjostacja w Leafield komunikuje: Wczorajsza porażka rządu w Izbie Gmin w związku z odrzuceniem projektu o ochronie lokatorów nie jest uważana za zasadniczy moment, pociągający za sobą konieczność dymisji. Premjer Macdonald, mówiąc o tej sprawie, przypomniał exposé, wygłoszone w chwili obejmowania rządów, a które przewidywało już ewentualności tego rodzaju. W wypowiedzianej wówczas mowie premjer podkreślił, że w wypadkach tego rodzaju, kiedy kwestja zaufania nie będzie podnoszona, rząd zgłosiłby dymisję tylko wówczas, gdy spotkałby się z porażką w jakiejś kwestji zasadniczej. Incydentu wczorajszego premjer nie zalicza do takich kwestji zasadniczych. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odrzuceniu billu należy dodać, że przeciw billowi głosowało 20 liberałów i wszyscy obecni w Izbie konserwatyści. Leaderzy liberałów, jak Asquith, Lloyd George i Simon wstrzymali się od głosowania.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.) P.R. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin premjer Mac Donald poruszył sprawę odrzuconego wczoraj billu o ochronie lokatorów. Premjer zaznaczył, że ponowne wniesienie tego billu sprzeciwiałoby się przyjętym w tym względzie zwyczajom izby i że wobec tego rząd przyjmie projekt billu o ochronie lokatorów w redakcji deputowanego Simona. Do billu tego, jak powiedział premjer, rząd wniesie poprawki w duchu żądań izby. Premjer wyraził przytem przekonanie, że tym razem wszystkie stronnictwa wypowiedzą się jednogłośnie za przyjęciem billu.

LOKAUT W DOKACH.

Londyn, 8 kwietnia. — (P. A. T.). Robotnicy warsztatów okrętowych w Southampton odrzucili układ, który miał zapobiedz ogólnemu lokautowi.

Strajk kolejowy w Niemczech.

ZWYCIĘSTWO KOLEJARZY.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Gabinet Rzeszy zaaprobował dziś w południe kompromisowy projekt ministerjum komunikacji, uwzględniający w pewnej części żądania kolejarzy. Podczas dzisiejszych rokowań między reprezentantami ministerjum komunikacji a kolejarzami przyszło na tej podstawie do porozumienia. W ten sposób groźba strajku kolejowego zdaje się być ostatecznie zażegnana.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Konflikt kolejarzy z rządem załatwiony został w ten sposób, że rząd przyjął wszystkie żądania kolejarzy.

Fürstenberg-Hanecki w Krakowie.

Kraków, 8 kwietnia. (P. A. T.). — „Czas" donosi: Wczoraj przybył do Krakowa, za zgodą władz centralnych w Warszawie, komisarz ludowy Rosji sowieckiej, p. Fürstenberg - Hanecki. Przyjazd ten ma na celu zebranie pamiątek po Leninie z czasów pobytu jego w Małopolsce. Lenin mieszkał w 1912 i 1913 r. w Krakowie przy ul. Lubomirskich 51, 1 piętro oraz w Poroninie, gdzie zostawił kilka pak z książkami i dokumentami. Rzeczy te, za zezwoleniem rządu polskiego, zostały wysłane do Warszawy, skąd mają odejść do Moskwy. P. Hanecki ma zamiar zabrać resztę pamiątek po Leninie oraz odfotografować jego dawne mieszkanie w Krakowie. Również p. Hanecki ma zrobić zdjęcia fotograficzne z domu nr. 35 przy ul. Lubomirskich, gdzie mieszkał Kamieniew, oraz z domu nr. 36 przy ul. Rakowieckiej, gdzie mieszkał Zinowjew. Dalej podaje „Czas", że p. Hanecki ożenił się w Krakowie, gdzie dotychczas przebywa rodzina jego żony. Dygnitarz sowiecki składał wczoraj wizyty przedstawicielom władz polskich.

Wiadomości telegraficzne.

— Francuska rada ministrów postanowiła zająć przychylne stanowisko względem projektu, ustalającego na lat 6 okres trwania mandatu poselskiego i przewidującego odnawianie co każde dwa lata jednej trzeciej części izby. Odnośny projekt ustawy wniesiony zostanie do parlamentu.

— Poincare wystosował do Cziczerina depeszę, w której zaznacza, że francuska opinja publiczna jest zaniepokojona ewentualnością skazania na śmierć profesorów rosyjskich przez trybunał kijowski. Premjer francuski dołącza głosy protestu uczonych francuskich do głosów protestu całego świata, w celu uwolnienia uczonych rosyjskich od niezasłużonych tortur. Rząd francuski zwrócił się nadto do rządów angielskiego i włoskiego z prośbą, aby interwenjowały wszelkiemi rozporządzalnemi środkami na rzecz uwolnienia profesorów rosyjskich.

— Sąd apelacyjny w Budapeszcie zmienił wyrok sądu pierwszej instancji, mocą którego deputowany Ulain oraz towarzysze jego: inż. amerykański Bobula i dr. Szemere skazani byli za udział w spisku rewolucyjnym na 6 tygodni więzienia. Oskarżeni zostali uniewinnieni.

— Z powodu lokautu, ogłoszonego przez syndykat wydawców budapeszteńskich, nie wyszło wczoraj żadne pismo. Rząd wydał tylko gazetę p. t. „Wiadomości Poranne" objętości 4-ch stron, zawierające najważniejsze telegramy krajowe i zagraniczne.

— Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne, donosząc z południowej Afryki o ustąpieniu gabinetu Smuts'a, komentuje to wydarzenie w ten sposób, że Smuts został obalony przez partję republikańską i partję robotniczą, które rzekomo dążą do stworzenia południowo - afrykańskiej republiki holenderskiej.

— W Konstantynopolu zostały zamknięte te szkoły cudzoziemskie, które nie skasowały emblamatów religijnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Warsz. Spółdz. Stowarz. Spożyw.

w Warszawie, z odp. udziałami.

ZARZĄD I BIURO:

Grzybowska № 51. Tel. 41-94.

Skl. №	1—Wolska 104	Skl. №	11—Wolska 52
„ „	2—St. Miasto 21	„ „	12—Chłodna 26
„ „	3—Żelazna 31	„ „	13—Czerniak. 206
„ „	4—Grzybowska 69	„ „	14—Solec 103
„ „	5—Chłodna 68	„ „	15—Dobra 79
„ „	6—Dzika 74	„ „	16—Grójecka 32
„ „	7—N. Senatorska 8	„ „	17—Grójecka 49
„ „	8—Dzielna 74	„ „	18—Wiktorska 3
„ „	9—Kredytowa 16	„ „	19—Wola (Gaz.)
„ „	10—Pańska 66	„ „	20—Ludna 16 „

Każdy uświadomiony robotnik i pracownik winien należeć do lokalnego Stow. Spoż. W Warszawie winien zapisać się do Warszawskiego Spółdzielczego Stow. Spożywców. Udział wynosi 10 złotych. Przy zapisaniu się minimalna składka wynosi 2 zł. oraz pół złotego na wpisowe. Deklaracje można otrzymać w biurze lub w każdym przytoczonym sklepie.

W sprawie redukcji pracowników w szkołach miejskich.

Z dn. 1 kwietnia c. b. w magistrackim wydziale oświaty i kultury wymówiono pracę na trzy miesiące 82 pracownikom, ze względów oszczędnościowych.

Oszczędność ta zapowiada się jednak bardzo problematycznie, gdyż otworzone mają być nowe szkoły i, oczywiście do obsługi należy przyjąć odpowiednią ilość personelu. Zredukowanym obecnie pracownikom Magistrat obowiązany jest wypłacić odprawy za przepracowane lata, a przyjmując nowych, też przecież płacić im będzie pensje. Dalej oszczędności władz szkolnych i miejskich odbiją się w dużej mierze na dzieciach, które pozostają bez należytego dozoru i opieki. Dotychczasowa „oszczędność" już odbija się na zdrowiu uczących się dzieci i pracowników, gdyż po zredukowaniu pyłochłonu, w klasach, przy zamiataniu, unoszą się tumany kurzu. Po redukcjach, przeprowadzonych w roku zeszłym, pracownicy, którzy pozostali, mają pracy więcej, której i tak już ledwo mogą podołać.

Należy sobie uprzytomnić, że woźny w szkole powszechnej, mając 4 oddziały do sprzątania, szorowania, obkurzania, palenia w piecach (a często szkoła znajduje się na 2 lub 3 piętrach) jest już obecnie przepracowany. Po obecnej redukcji woźni mieliby podwójną pracę.

W umowie między pracownikami a wydz. IX Magistratu wyraźnie zaznaczono, że na każdego woźnego lub woźną przypada od trzech do czterech klas, obecnie wypada na jedną osobę od 4 do 6 oddziałów, do tego dochodzą jeszcze wieczorowe kursa dla dorosłych. Jak widać z powyższego, o redukcji nie powinno tu być mowy. Najlepszym dowodem, że niema dosyć woźnych etatowych w szkołach miejskich, jest fakt, iż kilkadziesiąt osób pracuje na dniówkę.

Magistrat i inspektorat szkolny winny sprawę tę należycie rozważyć i nie przeprowadzać takiej „oszczędnościowej" redukcji, która nie będzie korzystna ani dla miasta, ani dla ludności, tembardziej wobec faktu, iż należy otworzyć więcej szkół.

„HUMOR, SATYRA, WESOŁOŚĆ".

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 3½ po poł. w kasynie Zw. gazowników odbędzie się wieczór

SATYRY I HUMORU

przy łaskawym współudziale wybitnych artystów teatru „Qui pro Quo" p.p. Pogorzelskiej, Bodo, Borońskiego, Cybulskiego, Jastrzębca i Toma.

Bilety w cenie 3.000.000 mk. nabywać można w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 6 i w administracji „Robotnika", Warecka 7.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Z OKAZJI ŚWIĘTA 1-go MAJA ukaże się nakładem C. K. W. P. P. S.

„JEDNODNIÓWKA MAJOWA".

Dotychczas przyobiecali art.: tow. Daszyński „Słowo wstępne, tow. Czapiński „1 maj a Międzynarodówka", tow. Ziemięcki „1 maj a nasze żądania społeczne", tow. Piotrowski „1 maj a oświata", tow. Biniszkiewicz „1 maj na Górnym Śląsku", tow. Kłuszyńska „1 maj w Cieszyńskiem", tow. Hołówko „Sen o szpadzie" robotników, tow. Szpotański „Historja warszawskich sztandarów P. P. S.", tow. Malinowski „Wspomnienie", tow. Barlicki „1 maj a pokój".

Zamówienia należy natychmiast nadsyłać, gdyż nakład będzie ograniczony. Zamówienia przyjmuje C. K. W. (Warecka 7).

Tamże można nabywać plakaty 1-szo majowe w cenie 500 tys. marek egzemplarz, oraz odkrytki z pieśniami robotniczemi w cenie 150 tys. mk. sztuka. Przy zamawianiu większej ilości powyższych wydawnictw — otrzymuje się rabat.

Sekretarjat Generalny.

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie egzekutywy odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu „Robotnika", Warecka 7. Obecność wszystkich członków niezbędna.

W środę dn. 9 kwietnia.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Mostowej nr 6 u tow. Antosiewicza, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 10 b. m.

Sąd partyjny przy O. K. R. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się posiedzenie sądu partyjnego.

Egzekutywa O. K. R. O godz 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Posiedzenie Wydziału Warsz. Rady Zw. Zaw.

W środę, dn. 9 b. m. punktualnie o godz. 6 po poł. w lokalu Rady Zw. Zaw., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Warsz, Rady Zw. Zaw.

Towarzysze, członkowie Wydziału, proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

ZJAZD DOZORCÓW.

Zarząd Zw. Zaw. Dozorców domowych w Polsce zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się zjazd krajowy. Wobec powyższego wzywa się wszystkie Oddziały Zw. do natychmiastowego nadesłania sprawozdań, oraz zwołania zebrań celem przeprowadzenia wyboru delegatów na Zjazd według § 32 i 33 Statutu i wszelkie materjały nadesłane muszą być najpóźniej do dnia 27 kwietnia r. b. pod adresem: Zarząd Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Polsce, Warszawa, Leszno 48.

Zw. prac. miejskich, Warecka 7. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Na porządku obrad: 1) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego. 2) Wybory delegatów na Zjazd w dniu 3 i 4 maja r. b. 3) Sprawa święta 1 maja. 4) Sprawy bieżące.

Likwidacja strajku piekarzy żydowskich.

W nocy z poniedziałku na wtorek strajk pracowników piekarskich, zatrudnionych w piekarniach żydowskich, został zlikwidowany. Pracownicy piekarscy uzyskali zgodę właścicieli piekarń, z pewnemi modyfikacjami, na podwyżkę płacy za wypiek mący i chleba. Praca została niezwłocznie podjęta. Ceny chleba pozostają bez zmiany. (b).

W fabrykach dywanów.

Na onegdajszem zebraniu robotników fabryki dywanów przy ul. Marszałkowskiej nr. 3, uchwalono wyrazić uznanie strajkującym górnikom i postanowiono do końca wytrwać w obronie 8-godzinnego dnia pracy przed zamachami reakcji.

— Wczoraj o godz. 3 po poł. wybuchł strajk w fabryce dywanów p. f. „Fuchs i Ramocki" (ul. Okopowa 14). Robotnicy żądają uregulowania płac akordowych wedle stawek ogólnie obowiązujących w fabrykach dywanów.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozoliska 6) odczyt dyskusyjny tow. Stan. Frenkla p. t. **„O demokracji współczesnej i o jej przyszłości".** Bilety w cenie 500 tys. mk. są do nabycia codziennie od godz. 5 — 7, Al. Jerozolimskie 6, I piętro u tow. Garlickiego i przy wejściu.

T. U. R.

Uczelnia T. U. R.

7 wykład tow. Skarzyńskiego odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz.

3 wykład tow. Szczypiorskiego odbędzie się w piątek, o godz. 7 wiecz.

2-gie posiedzenie seminarjum literackiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 po poł.

Wszystkie wykłady w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

Odczyt o alkoholiźmie. Jutro dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali kooperatywy tramwajowej „Prąd", (ul. Puławska nr. 21) odczyt o alkoholiźmie, organizowany staraniem Towarzystwa klubów kobiet pracujących i T. U. R.

Rozmaitości.

Cud w „Rzeczypospolitej".

Wczorajsza „Rzeczpospolita", pisząc o stuleciu „Galerji narodowej" w Londynie, w nast. sposób informuje czytelników:

„Galerja Narodowa zaopatrywała się często z tych zbiorów prywatnych, czy to w formie darowizny ze strony tych prywatnych kolekcjonistów, czy też w drodze zakupu. **Pozatem agenci galerji jeździli po całym świecie i zakupywali dla niej obrazy, udając się zwykle wprost do wielkich mistrzów, jak Tycjan, Veronese, Rembrandt, Van Dyck i in.".**

Agenci Galerji zakupywali wprost od wielkich mistrzów, jak Tycjan, Veronese, Rembrandt, Van Dyck i inni!

Galerja została założona 1824 r. Tycjan umarł w 1576 r., Veronese 1588, Rembrandt 1669, Van Dyck w 1641 r.

Widocznie ajenci Galerji narodowej udawali się po obrazy na tamten świat...

Doniosły wynalazek.

Jak podaje „The Star", znakomity elektrotechnik i wynalazca Grindell Matthews odkrył promienie niewidzialne, z pomocą których, operując oparatem specjalnie w tym celu skonstruowanym, będzie można — zdaniem wynalazcy — przesyłać energię elektryczną o olbrzymiej sile napięcia; energja ta będzie stanowić niesłychaną siłę destrukcyjną, mogącą spalić i stopić wszystko, spotykane na swej drodze. Matthews spodziewa się, że promienie jego będą znakomitym środkiem ochronnym przeciwko atakom samolotów na Londyn. Koszty uzyskania takiej energji, któraby działała w promieniu 50-milowym na wysokości 5 milowego słupa powietrza, wynosić będą około 3-ch miljonów funtów szterlingów.

Życie gospodarcze.

Wystawa polska w Rumunji.

Stała wystawa prób i wzorów, urządzona przy konsulacie Rzeczypospolitej w Galacu, w Rumunji, została oddana do ogólnego użytku. Około dwustu fabryk z całej Polski i wszystkich działów przemysłu ma swoje eksponaty na tej wystawie. Najokazalej przedstawia się przemysł włókienniczy, gdyż około 50 fabryk nadesłało swoje okazy. Nader efektownie przedstawiają się wyroby szklane, majolikowe oraz terrakotowe. Ponadto wystawione są: zabawki, wyroby galanteryjne, chemikalja, farby, wyroby drzewne, żelazne oraz modele maszyn rolniczych. Należy zaznaczyć, że kilkanaście fabryk polskiego Górnego Śląska samorzutnie nadesłało okazy.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 547.500—5391.00
Londyn 40.600.000—40.050.000
Belgja 462.500—457.000
Praga 278.750—268.775
Szwajcarja 1.635.000—1.614.000
Wiedeń 132.10—130.
Włochy 416.000—413.000
Złoty fr. 1.800.000

BACZEWSKIEGO

wódki niesłodzone:

Czyszczona
Perła
Starka
Starucha
Żytniówka

FIRANKI
STORY
KAPY
OBRUSY
SERWETKI

Największy wybór!

Najniższe ceny!

Polski Dom Handlowy

Maciejowski i Artzt

Marszałkowska 127.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach

wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie** oraz **manufaktura**

f. „GOLDHAFT"

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

Na raty

wykwintne gotowe garnitury i palta na składzie i na zamówienie oraz Manufaktura wszelkiego rodzaju

Specjalny dział wojskowy

Marszałkowska 52

Poleca H. Jucht i A. Solomon

uwaga po cenach zniżonych

Zw. Rob. Społ. Spoż.

Warszawa, Wolska 44.

Z. R. S. S. wyda na dzień 1-go Maja specjalną **ulotkę,** która będzie rozesłana spółdzielniom w ilości cztery razy większej od normalnej ilości „Spółdzielcy".

Ulotka ta będzie bardzo tania, tak, że wiele Spółdzielni będzie pragnęło nabyć ich większą ilość.

Spółdzielnie, które zamówią ponad 200 egzemplarzy ulotki, będą miały wydrukowany adres swój wraz z wezwaniem.

Zamówienia przyjmowane są do dnia 20-go kwietnia b. r.

Z braku miejsca musieliśmy odłożyć znaczną część materjału m. in. interpelację tow. Daszyńskiego o stosunkach w min. spraw zagr., sprawozdanie z komisji komunikacyjnej, sprawozdanie teatralne i t. d.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°.9, najniższa — 0°.6. W Zakopanem wczoraj rano termometr wskazywał — 1°; pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Brak wody. Dla mieszkańców górnych pięter warszawskich kamienic nieomylną oznaką zbliżającej się wiosny jest nagła i nieusprawiedliwiona utrata wszelkich górnych aspiracji przez magistracką wodę. Od czasu do czasu zagości jeszcze w kranach trzeciego piętra; ale lokatorzy mieszkań, bliżej nieba położonych, mogą pozbyć się od początku wiosny wszelkich iluzji, że zobaczą u siebie wodę aż do późnej jesieni. Chyba, że jak w zamierzchłych czasach, kiedy o kanalizacji nikt nie marzył, będą biegać z kubełkami i konewkami do studni podwórzowej lub szczęśliwców z niższych pięter. Magistrat się tem najmniej przejmuje, gdyż ta, jak każda inna kwestja obchodzi go jeno ze strony finansowej. O tej zato stronie dobrze pamięta i z każdym miesiącem, pozbywszy się wszelkich przesądów na punkcie stabilizacji, drze coraz skrupulatniej łyko z nieszczęsnych mieszkańców miasta. Ostatnio pobiera się do 320 miljonów miesięcznie za wodę z przeciętnego domu. Ale za co się płaci? Za to chyba, że woda płynie korytem Wisły, ale płynęła bez żadnych opłat i dawniej, kiedy jeszcze na świecie nie było prześwietnego magistratu warszawskiego z jego wspaniałą gospodarką. Jeżeli zaś płaci obywatel miasta duży haracz magistratowi za wodę w kranie, to niechże ją ma choć przez połowę dnia. To skromne żądanie możnaby zaspokoić chyba nawet przy obecnym stanie filtrów, których małemi rozmiarami tak lubią się zasłaniać nasi miejscy gospodarze.

Posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się jutro dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

O pomoc dla powodzian. Społeczny Komitet ratunkowy przy Polskim Czerwonym Krzyżu wydał odezwę, w której opisując niedolę powodzian, których dobytek zniszczyła woda — zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Pieniądze można nadsyłać do redakcji wszystkich pism, albo do Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa, Mazowiecka nr. 9 lub conto w P. K. O. Nr. 3762. O zadeklarowanych zaś ofiarach w naturze należy zawiadamiać Komitet listownie.

Urzędnicy proszą o zaliczkę. Kwiecień jest miesiącem sprawunków letnich odzieży i obuwia, to też urzędnicy państwowi, wydawszy ze swych pensyjek na konieczne zakupy dla swych rodzin, pozostają bez środków i nie są w stanie dożyć do końca miesiąca. Wobec tego w organizacjach urzędniczych i kolejowców toczą się narady w sprawie wystąpienia do Rządu z petycją o udzielenie im na święta zaliczki na pobory majowe ze spłatą jej w kilku ratach.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w siedzibie Tow. (Karowa 31) prof. Henryk Mościcki wygłosi odczyt dla członków i gości p. t. „Szymon Konarski".

Z Tow. Szkoły pracy samorozwojowej. Dziś, dn. 9 b. m., o godz. 7 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali Muzeum pedagogicznego, Jezuicka nr. 4, odczyt prof. d-ra L. Myślickiego p. t. „Idea szkoły pracy w okresie nowożytnym".

Dyrektywy wojenne Rosji z r. 1914. Jutro dn. 10 b. m. w lokalu Instytutu naukowo - wydawniczego na Zamku odbędzie się o godz. 7 wiecz. odczyt prof. Sz. Askenazego na temat „Dyrektywy wojenne Rosji w r. 1914".

III-cie ogólne zebranie Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej odbędzie się w dn. 13 b. m. o godz. 10 rano w sali posiedzeń senatu Uniw. warsz.

WYPADKI.

Ojcobójstwo. We wsi Czersku, gm. Zamaczewie, pow. brzeskim, Piotr i Jerzy bracia Samościukowie, będąc pijani, w czasie sprzeczki z ojcem swym 60-letnim Janem, zadusili go i wrzucili do rzeki obok Czerska.

Ofiara mrozu i zamieci śnieżnych. Na polach we wsi Brzozówka, pow. janowskim (woj. Lubelskie) w rowie przydrożnym znaleziono zwłoki Tomasza Kopiwody, mieszkańca wsi Sulewa, gm. Zakrzówka. Kopiwoda dn. 5 stycznia r. b. powracał saniami ze wsi Polichny gm. Brzozówki do swego domu, lecz z powodu dużych zasp śnieżnych stracił drogę i błądząc po polach, ugrzązł wraz z saniami w zaspach. Konia martwego z saniami znaleziono po kilku dniach, zaś Kopiwodę dopiero onegdaj.

Odbicie aresztanta. Na ul. Chłodnej przed domem nr. 47 na plutonowego z K. O. S. S. Stanisława Pieńkosza napadł tłum i odbił mu aresztowanego za nieoddawanie honorów wojskowych żołnierza prowadzonego do komendy miasta. Następnie tłum usiłował rozbroić plutonowego Pieńkosza. Plutonowy wystrzelił dwa razy w górę. Po strzałach tłum rozproszył się, lecz jednocześnie ktoś z pośród tłumu dał również trzy strzały z rewolweru Sprawcy odbicia aresztanta i strzałów — zbiegli.

Rabunek w Łazienkach. W parku Łazienkowskim czterech rabusiów napadło na Stefana Dewko (Rakowiecka nr. 37), któremu zrabowali marynarkę wartości 200 miljonów mk., poczem zranili go nożem w lewą rękę i zbiegli.

Pościg samochodem za złodziejem. Do mieszkania Józefa Potockiego przy ul. Krak.-Przedmieście nr. 15/17 wczoraj w południe dostał się zapomocą wytrychu złodziej Kamerdyner, Ignacy Stadnik, spłoszył złodzieja, który szybko zaczął uciekać Krak.-Przedm. do ul. Trębackiej. Pełniący służbę na pl. Mickiewicza post XIII komisarjatu Feliks Zakrzewski, widząc uciekającego złodzieja, i będąc pewny, że go nie dogoni, wskoczył na stopień przejeżdżającego samochodu i polecił szoferowi ścigać uciekającego. Pościg trwał krótko, gdyż zaraz na ul. Nowosenatorskiej przed domem nr. 5/7 dzielny policjant zeskoczył z samochodu i schwycił złodzieja za kołnierz W komisarjacie ustalono, że jest to Piotr Rocki, zamieszkały w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej nr. 62.

Parowóz w Wiśle. Wczoraj o godz. 3½ po poł. od ul. Targowej jechał tyłem po prowizorycznym wale nad brzegiem łachy wiślanej parowóz z węglarką nr. „4196 — Poznań". Parowóz prowadził maszynista Piotr Pietrakiewicz z pomocnikiem Andrzejem Wernickim. Nadto znajdował się tam Józef Stępień, przodownik IV-go dystansu budowy mostu Wreszcie na węglarce jechał nadkonduktor Wiktor Kuligowski. Zaledwie parowóz przejechał około 300 metrów, ziemia nagle zaczęła się usuwać, tor zapadać, parowóz zaś z węglarką wywrócił się na bok do Wisły. Długie bufory węglarki powstrzymały parowóz od wywrócenia go do góry kołami i dzięki temu obeszło się bez ofiar z ludźmi. Wszyscy znajdujący się na parowozie zdołali się wydostać przy pomocy nadbiegłych robotników. Jedynie nadkonduktor Kuligowski spadł z węglarki do Wisły, lecz i jemu pośpieszyli z pomocą sekcyjny Stefan Gontarek i dwaj robotnicy. Przyczyna katastrofy — podmycie wału przez wodę w czasie powodzi.

Teatr i muzyka.

Z DZIEDZINY MIMOPLASTYKI.

Halina Hulanicka. Panie: Mikulecka, Wechsteinówna i Pasterska.

P. Halina Hulanicka wystąpiła w tym sezonie po raz drugi z programem częściowo nowym. — Że p. Hulanicka jest artystką tańca, pełną subtelnej kultury, - o tem wiemy.- Każdy jej występ budzi zainteresowanie w kołach coraz szerszych i zapełnia salę.Oczywiście tak było i z ostatnim.

Pewne wątpliwości budzi we mnie wciąż jeszcze mimika p. Hulanickiej; odnoszę wrażenie, że nie jest ona zupełnie bezpośrednim i szczerym wyrazem, ani każdorazowego nastroju artystki, ani tonu uczuciowego utworu, który tańczy.

W tydzień później produkowały się w „Teatrze Małym" trzy najzdolniejsze uczenice pań Mieczyńskiej i Hulanickiej.

P. Mikuleckiej niestety nie zdążyłem widzieć — P. Wechsteinówna jest młodą osobą o wielkiej urodzie, posiada zatem jedną z bardzo ważnych danych powodzenia w dziedzinie sztuki tańca — Ruchy jej są nadzwyczaj zgrabne, elastyczne i gibkie; precyzyjność techniczna pozostawia jeszcze coś niecoś do życzenia. Wszakże niezbędne jest wyrobienie w sobie w znacznie większym stopniu poczucia rytmu; takie rozstawanie się z muzyką, jakiego byliśmy świadkami (Schumana „Grillen"; Grillen — nie znaczy „Papillon noir") nie powinno się nigdy zdarzyć. Kompozycja „Tempeltaur" bardzo ładna, ale przy takiej zgodności z fortepianem — mogła się była całkiem bez muzyki obejść.

Mniej więcej podobne refleksje wywoływały produkcje p. Pasterskiej: pod względem kompozycyjnym niektóre nadzwyczaj interesujące, technicznie nawet lepsze, niż p. Wechsteinówny, ale rytmika (np. tempo „Soirée de Vienne" Schuberta!) bardzo nieścisła.

Być może zresztą, że winę ponosił w znacznej mierze fortepian.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgii". Jutro ostatni występ Battistiniego Artysta wykona jedną z najlepszych swych ról, mianowicie Renata. W piątek „Hugonoci".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Romantyczna panna". W sobotę premjera nowej sztuki polskiej pióra Antoniego Ossendowskiego p. t. „Żywy Buddha".

Teatr Reduta. Dziś „Pochwała wesołości". Jutro „ W małym domku". W piątek „Pochwała wesołości".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama".

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac" Rostanda.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc"

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy".

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro „A kuku?"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Syn szpiega".

Qui Pro Quo. Obecny jubileuszowy program ściąga tłumy publiczności, która nadzwyczaj serdecznie się bawi. Program ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Z Filharmonji. Zapowiedź pierwszego wykonania na piątkowym koncercie symfonicznym trzeciej symfonji Karola Szymanowskiego wywołała duże zainteresowanie (solistą koncertu piątkowego będzie skrzypek Henryk Marteau). Dyryguje G. Fitelberg.

W niedzielę w poł. odbędzie się koncert muzyki kameralnej. Program wypełni znany kwartet Sevcika.

W niedzielę po poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga W programie między innemi trzecia symfonja Beethovena.

Przedstawienie ulgowe w teatrze Wielkim. Zarząd Komisji międzyzwiązkowej kulturalno-artystycznej zawiadamia członków, iż przedstawienie operowe „Hugonoci", naznaczone uprzednio na 10 kwietnia, odbędzie się w piątek dn. 11 kwietnia. Bilety ważne na piątek.

Z Konserwatorjum. Dziś dn. 9 b. m. o godz. 8 m. 15 w sali Konserwatorjum wystąpi pianista Alfred Hoehn. W czwartek dn. 10 b. m., o godz. 8 m. 15 wystąpi z recitalem fortepianowym Paweł Lewicki W programie utwory Rachmaninowa.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Rococo. — Przy kominku.

Wiera Chołodnaja należała do tych artystek, których urok brał w jasyr serca wszystkich widzów. I dzisiaj, gdy już oddawna spoczywa w grobie, z ekranu czarują wszystkich jej czarne marzące oczy, upaja uśmiech czarodziciski, dziwny, tajemniczy.

Sztuka filmowa się rozwija. Technika posuwa się naprzód z niepojętą wprost szybkością — Francja, Ameryka, Niemcy nadsyłają coraz to nowe arcydzieła filmowe.

Trudno porównywać z niemi dawne rosyjskie obrazy — a jednak... jednak w nich jest tyle uroku. Nie mówimy już o stronie technicznej, o zewnętrznych efektach — tych braknie, tak samo, jak braknie nieraz czystości zdjęciom W tych filmach treść odgrywa rolę główną.

„Przy kominku" jest dramatem starego typu— dramatem psychologicznym. Wierna i kochająca żona w chwili słabości zdradza męża. Jest zbyt wrażliwa, by to sobie przebaczyć. Mąż jej usuwa się, pozostawiając żonę tamtemu Ale Lidja kocha tylko pierwszego męża i w chwili rozpaczy odbiera sobie życie. To jest część pierwsza dramatu.

Część druga jest jeszcze tragiczniejsza: Mąż (drugi) Lidji po śmierci żony szuka pociechy w samotności i przebywa w pokoju z portretem ukochanej lub na cmentarzu. Tam spotyka sobowtóra Lidji — akrobatkę cyrkową. Zrozpaczony umysł wdowca stara się widzieć w tej obcej kobiecie tę co odeń odeszła. Ale i ta złuda znika — cyrkówka zabija się, padając z trapezu, a biedny książe znów powraca na cmentarz.

Treść może jest naiwnie zbudowana, ale posiada tyle mocnego sentymentu, tyle wdzięku, że widz nie nudzi się ani przez chwilę. Zresztą Wiera Chołodnaja na to nie pozwala.

Rococo wystawiło film starannie. Świetna ilustracja muzyczna, bałałajki, janczary i numery sceniczne — wszystko to dodaje filmowi uroku.

Ika.

Sport.

Węgry — Włochy (7 : 1).

W zawodach piłki nożnej między **Węgrami a** Włochami zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 7 : 1.

Praga — Berlin (4 : 0).

W zawodach drużyn reprezentacyjnych praskiej i berlińskiej zwyciężyła drużyna praska w stosunku 4 : 0.

Odpowiedzi Redakcji.

Autora listu o redukcjach w min. spraw zagr. prosimy o skomunikowanie się z Redakcją, względnie o przysłanie nazwiska i dokładnego adresu dla wiadomości Redakcji.

B. CHĘCIŃSKI
Poznańska 21
Tel. 139-86
Poleca:
okrycia
kostjumy
suknie
bieliznę
NA RATY

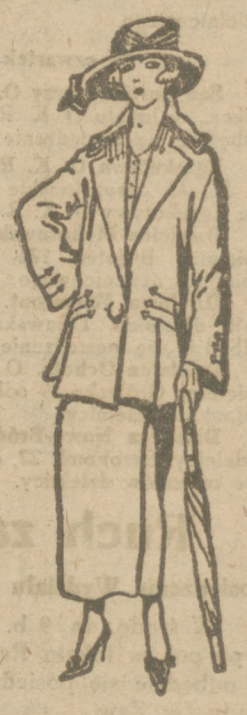

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
WARECKA 7,
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:
AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMUJE DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. ◆ CENY NISKIE.
Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Za każde 2.500.000 dajemy towary za 10.000.000 mk.
Każdy ma możność ubierać się TANIO i wykwintnie jedynie w firmie
„POLSZYK" Niecała № 2, tel. 295-08.
NA RATY na spłaty długoterminowe
Okrycia i Kostjumy damskie, Ubiory męskie gotowe i na zamówienie we własnych pracowniach, podług ostatnich modeli.
Sukna, Korty, Krepy, Kowerkoty, Gabardiny, Adamaszki, Materjały Bieliźniane.
Krój wykwintny. Robota solidna.
Uwaga! Podczas obiadu od godz. 1 i pół — 3 pp. magazyn zamknięty.

Na Raty i za gotówkę
na długoterminowe
4-ta część przy kupnie.
Ubiory męskie i okrycia damskie tylko u
L. Pinkusewicza
Długa № 20.

Dr. S. Jermułowicz
Szkolna 8. Tel. 408 58 b. ordyn. kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu). Chor. skóry, weneryczne (niemoc) Lecz. pr. promieniami Roentgena d'Arsonvala Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12–2 5–7.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpit. wener., skóry, niemoc, Roentgen. Wielka 6 (róg Złotej), tel 152-13, do 11 r. i 4-7½.

Laboratorjum Chemiczne
„Janis"
Al. Jerozolimskie 29, tel. 266-12 (sklep w podwórzu)
poleca doskonałą wodę kolońską znaną ze swej dobroci dla P. P. Fryzjerów.
Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udzielam 10—15% rabatu.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, 3—5.

Dr. M. Alzfeld
Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9 12 r. i od 5-7½ w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2—4 Analizy moczu Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Doktór Brams z Petersburga. Choroby weneryczne, skórne, płciowe. 9—3 i 5—8. Nowy-Świat 46 m. 18. Niezamożnym ustępstwo.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modnierstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Podręcznik dla samouków.

Baczność! Garnitury męskie, palta wiosenne, spodnie, alpagówki, w wielkim wyborze na składzie. Szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej. Wykończenie solidne, fasony najmodniejsze. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski Chmielna 49. Front II p. m. 5 (Narożny dom przy Dworcu Głównym).

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum. Bielańska 1.

Krzesła gięte i dębowe, wypłatane mocne od 10 miljonów. Plac Trzech Krzyży 13.

DOLARÓWKI kupuje — sprzedaje cały dzień nawet za marki, bony Dom Lokacyjny Jan Rowiński, komisowa sprzedaż Premjowej Pożyczki Dolarowej z upoważnienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Chmielna 48. Pozwól się odszukać twemu szczęściu—kup los który nic nie kosztuje, bo każdej chwili jest wymieniany na pięć dolarów, nigdy więc nie przegrywa. Wygrana może paść na ten sam numer we wszystkich ośmiu ciągnieniach, czyli możesz wygrać razem sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dolarów Wszystkich wygranych jest na ogólną sumę 400.000 dolarów czyli około czterech tysięcy miljardów marek, w tym cztery główne wygrane po 40.000 dolarów więc po czterysta miljardów, dwanaście po 8.000 dolarów i wiele innych. Nie daj się więc ominąć tak świetnej okazji i pospiesz się z kupnem gdyż ciągnienie nieodwołalnie piętnastego. Szczęśliwe numery wolno u nas wybierać.

Likwidując dział gotowych ubrań i palt męskich, wyprzedajemy takowe za bezcen, byle zaraz. Wilczyński i Chajtow. Marszałkowska 147—19.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Z licytacji palta garnitury marynarkowe żakietowe, sportowe, palta nieprzemakalne, damskie palta, kostjumy, wybór o brzymi wykwintnej garderoby okazyjnie zakupionej. Rzemieślnicze ubrania. Tanio tylko gotówka. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57-2. Telefon 176 91.

Redaktor naczelny dr. Feliks Feel. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.